Jeździec i hodowca

Nr 17



P. Axel Holst, wybitny jeździec niemiecki na konkursach w Warszawie.
(Koń **Bianka**, wł. st. Georgen).

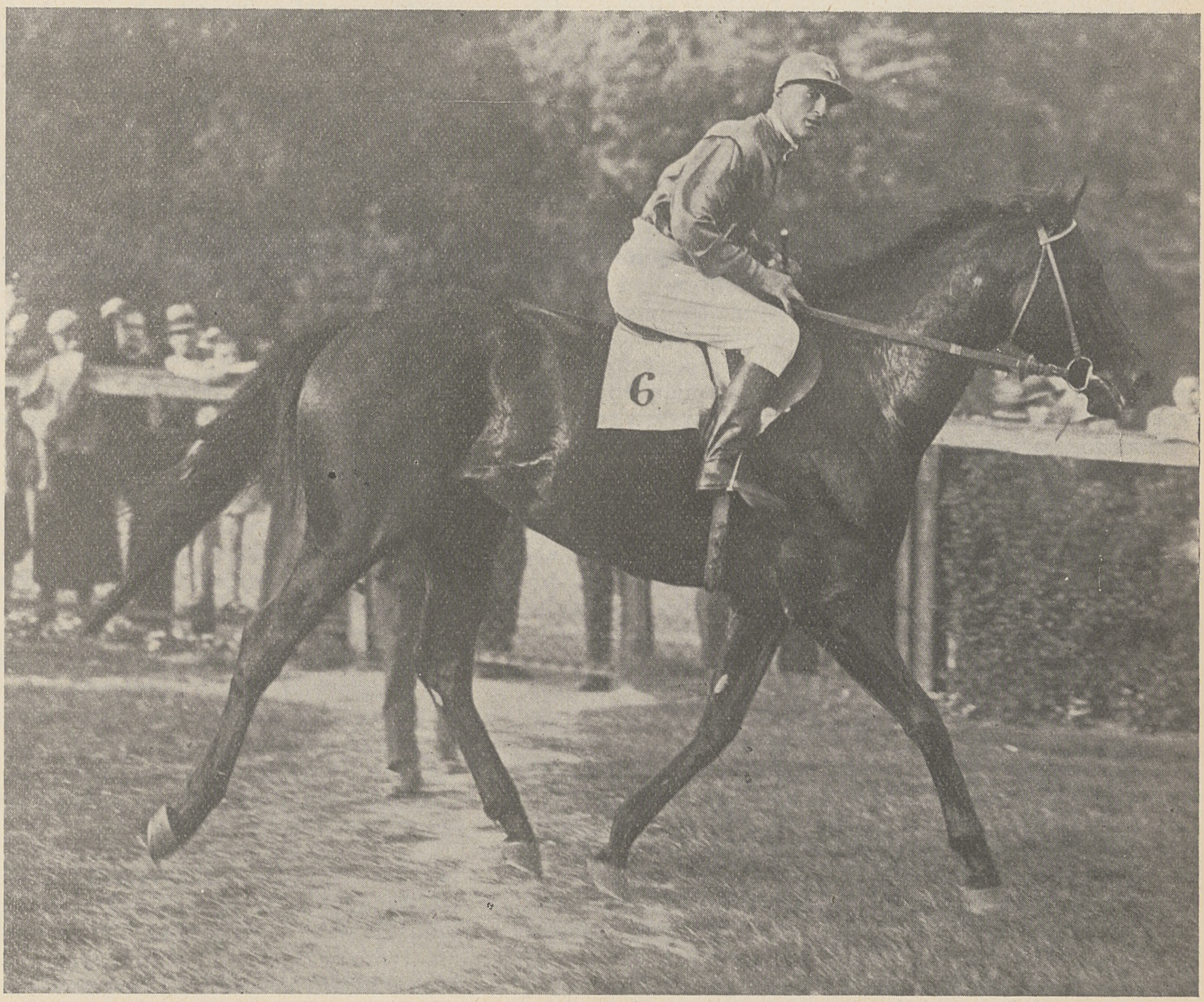
1934

Jeździec i hodowca

17

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

ROK XIII — WARSZAWA, DN. 10 CZERWCA 1934 R.



ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana po Percy), og. c. gn ur. 1931 r., hod. A. hr. Morstina, własność st. „Łochów" — zwycięzca Nagrody Produce (30.000 zł — 2.100 m) (żok. Gill).

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Zakupy koni typu myśliwskiego

M. S. Wojsk. ogłosiło zarządzenie, które niewątpliwie będzie miało bardzo dodatnie znaczenie dla rozwoju hodowli koni, a mianowicie o zapoczątkowaniu zakupów koni typu myśliwskiego, za które płacone będą ceny znacznie wyższe niż za zwykłe remonty.

W dobie ogólnej stagnacji i nieopłacalności nieomal wszystkich gałęzi produkcji rolnej, zjawisko zapoczątkowania jakiejś akcji, zmierzającej do podniesienia wytwórczości warsztatów rolnych, jest zgoła wyjątkowem i dlatego godnem specjalnej uwagi.

W ciągu ostatnich lat M. S. Wojsk. uczyniło bardzo wiele dla podniesienia hodowli koni. Zakup remont został ściśle skoordynowany z pracą nad rozbudową warsztatów produkujących konie przez zapewnienie zdrowych podstaw ekonomicznych, ingerencję i wydatną pomoc w dziedzinie zrzeszania się hodowców w związki oraz nadanie całej pracy ciągłości oraz tak koniecznej w hodowli koni atmosfery spokoju i pewności, że racjonalnie wychowane konie znajdą zbyt. Te czynniki sprawiły, że mimo ostrego kryzysu ekonomicznego, hodowla koni rozwija się ciągle, w orbitę jej wciągane są wciąż nowe warsztaty rolne. Armja otrzymuje coraz lepszy remont, a zdolność mobilizacyjna kraju rośnie wyraźnie.

Hodowla koni jest gałęzią trudną do kierowania dla władz państwowych. Jeżeli zachodzi potrzeba zażądania od niej większej wydajności, należy potrzebę taką przewidzieć mocno zawczasu i szeregiem poczynań przygotować warsztaty produkujące konie do ostrzejszych wymagań. Podnieść poziomu hodowli nie można w ciągu roku lub dwu, nawet przy dużych nakładach, trzeba na to dłuższego okresu lat wytrwałej i konsekwentnej pracy. Jest to dziedzina nieznosząca raptownych zmian, ani żadnych wstrząsów. Najpewniejsze rezultaty osiąga się tylko przez stałe zdążanie w obranym kierunku i stosowanie jednego systemu przez długi szereg lat.

To usystematyzowanie pracy i wytknięcie stałego kierunku widzi się w poczynaniach M. S. W. w ostatnich kilku latach. Stanąwszy raz na zdrowem stanowisku, że tylko przez racjonalne zorganizowanie warsztatów produkujących konie oraz zapewnienie stałego zbytu — można dojść do poważnych możliwości mobilizacyjnych oraz zapewnienia corocznego remontu armji końmi pełnowartościowymi, Kierownictwo Remontu Koni M. S. Wojsk. zdąża konsekwentnie w tym kierunku i wszystkie swoje zarządzenia stara się tak konstruować, aby wpływały one na wzmocnienie wydajności naszych stad.

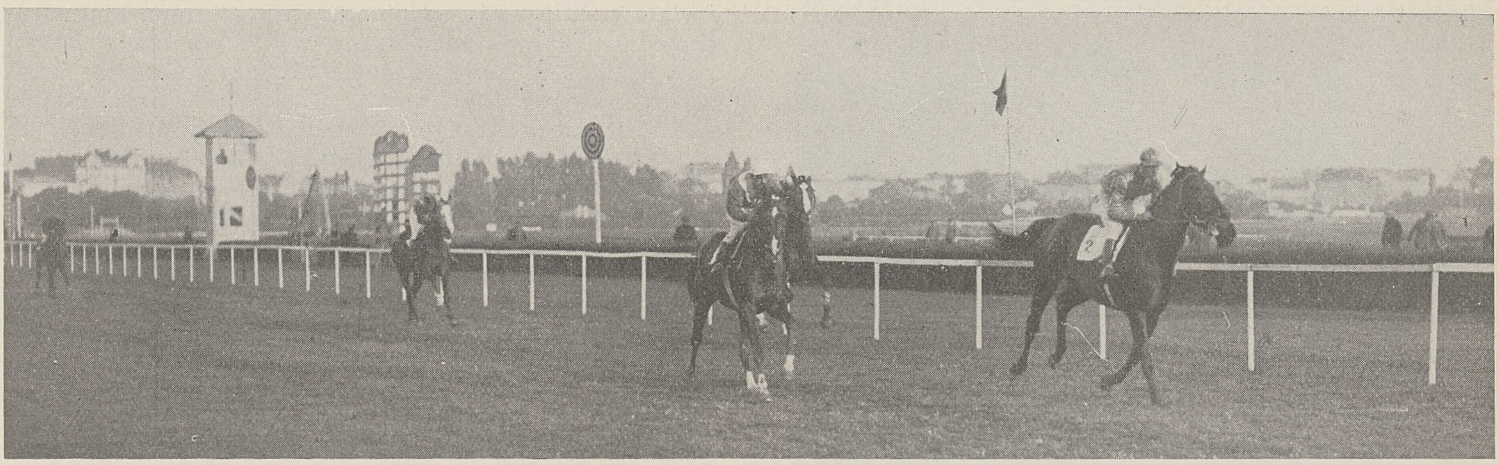
W dobie bezpośrednio powojennej, a nawet aż do czasów b. niedawnych, główny wysiłek musiał być skierowany na rozszerzenie naszej hodowli i wciąganie w nią coraz to nowych warsztatów rolnych. Proces tej rozbudowy wszerz oczywiście musi trwać i nadal. Lecz obecnie coraz więcej uwagi można poświęcać i kwestji precyzowania jakości produkowanych koni w tych stadninach, które stanęły już na wysokim poziomie i przy odpowiednim uregulowaniu zbytu, mogą zająć się hodowlą koni wysokowartościowych.

W tym właśnie kierunku zmierza nowe zarządzenie M. S. Wojsk., z racji wydania którego kreślimy niniejsze uwagi.

Kierownictwo Remontu Koni ogłosiło, że począwszy od roku b. przystępuje do zakupów koni typu myśliwskiego, które poza zwykłemi wymaganiami, stawianemi koniom remontowym, muszą zdać egzamin z dzielności użytkowej i zdolności do skoków. Konie takie będą kupowane po cenie odpowiednio wyższej. Szczegóły dotyczące prób oraz skali cen podane są w tekście zarządzenia, które drukujemy in extenso w kronice.

Wprowadzenie zakupów tej kategorji koni ma bardzo dodatnie znaczenie dla hodowli. Stwierdza ono nowy bodziec do pracy w kierunku produkcji materjału wysokowartościowego oraz wprowadza do hodowli remontowej niestosowany dotąd, a tak konieczny moment próbowania koni na dzielność i dawania im w czasie rozwoju młodego organizmu ruchu, a nawet pewnej systematycznej roboty.

Zarządzenie powitać należy z wielką radością, jest ono bowiem zwiastunem, że M. S. Wojsk. troszczy się wciąż, aby hodowlę krajową postawić na mocnych fundamentach i pracę swą będzie i nadal skierowywać nie tylko w kierunku zakupywania gotowych już wyprodukowanych przez hodowców koni, lecz rzeczywiście współpracować będzie z hodowcami, wglądając w ich potrzeby i stwarzając możność chowania takich koni, jakie Armji naszej i rolnictwu są niezbędne.



Łeb w Łeb (Villars—Rossadana) 3 l. og. c. gn. st. Łochów (żok. Gill) wygrywa gonitwę o nagr. 3.000 zł, bijąc Loridana, Lira, Farinelli i Lubara.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Debiut Fugasa — Burzan — Pierwsze gonitwy sprzedażne — Świetny początek dla stajni Golejewko — Dobry wyścig Molocha — „Łochów" w dalszym ciągu w formie — Niepobity Flamand — Duże gonitwy 27 maja — Słówko w Rulerze — Torrero dystansuje — Dalsze zwycięstwa og. Łeb w łeb — Wyścig starych flyerów—Produce i Łeb w łeb—Klasyfikacja trzylatków.

Pierwszy występ Fugasa stanowił ośrodek zainteresowania wyścigami czwartkowemi (24.V). Coprawda opozycję stanowił tylko jeden koń — Goto, lecz forma jego pozwalała przypuszczać, że jeśli nie zmusi on Fugasa do walki, to w każdym razie do porządnego „wyciągnięcia się". Pojedynek ten wypadł jednak blado. Przedewszystkiem Goto nie mógł się zdobyć na naprawdę ostre prowadzenie i ciągnął Fugasa na derby — dystansie umiarkowanem tempem 25—32½—32½—32½ aby na prostej poddać się bez większego oporu: **Fugas** wygrał w rezultacie łatwo, lecz w zwycięzcy, podobnie jak i w zwyciężonym nie zostało nic — oba konie kończyły bieg wyczerpane i ostatnia ćwiartka wskazywała 35 sekund.

Co do Fugasa, to na robocie nie lubi on wiele pokazywać i ten wyścig mógł sprawić dla niego wiele dobrego; co do Goto, to jego nieoczekiwanie bezbarwne zachowanie się, znalazło pewne wyjaśnienie wieczorem po wyścigu: okazało się w stajni, że ma on 40° gorączki i rzecz prosta że już w wyścigu musiał być niedysponowany.

Dobrze biega **Burzan:** wygrał on pewnie gonitwę I kateg. od innego „Illuminatora" — Dniepra, za którym trzeci przyszedł debiutujący w roku bież. i prowadzony bez bata Essor.

Ten ostatni jeszcze zmężniał i wypiękniał. Burzan, syn cennej Bursy, zarejestrował w ten sposób drugie zwycięstwo, (2400 mtr. — 2'34") a od trzeciego był też o włos.

Pierwszą sprzedażną nagrodę w sezonie zdobył **Jontek** (Manton) — koń cały i czysty, który za niewielką sumę 1200 zł. przeszedł ze stajni grona oficerów 1-go p. ułanów krechowieckich do nowej stajni p. Szwarcsztajna. — Unieruchomiona przez kaszel stajnia Golejewko (w barwach ś. p. Janusza hr. Czarneckiego) znajduje się widać już w najzupełniejszym porządku: **Kirys, Kabira, Kryton** i ogier **Kiwi** (27.V) wystąpiły w niskich grupach coprawda, lecz wszystkie cztery zwyciężyły w stylu imponującym, łatwo lub bardzo łatwo. Cztery starty i cztery zwycięstwa — to się zowie dobry początek i wyraźny sygnał wskazujący na formę stajni.

W sobotę (26.V) oczekiwaliśmy kapitalnego wyścigu w I grupie, który jednak stracił na wartości wskutek wycofania klaczy Garonne. **Moloch** (Torelore), tak jak przewidywaliśmy, biegał o klasę lepiej niż za pierwszym razem i nie miał trudności w pobiciu Tore... (Torelore) oraz Gubernatora (rogue!). Moloch, syn Fortuny II po Manton jest zdaje się bardzo ciekawym koniem.

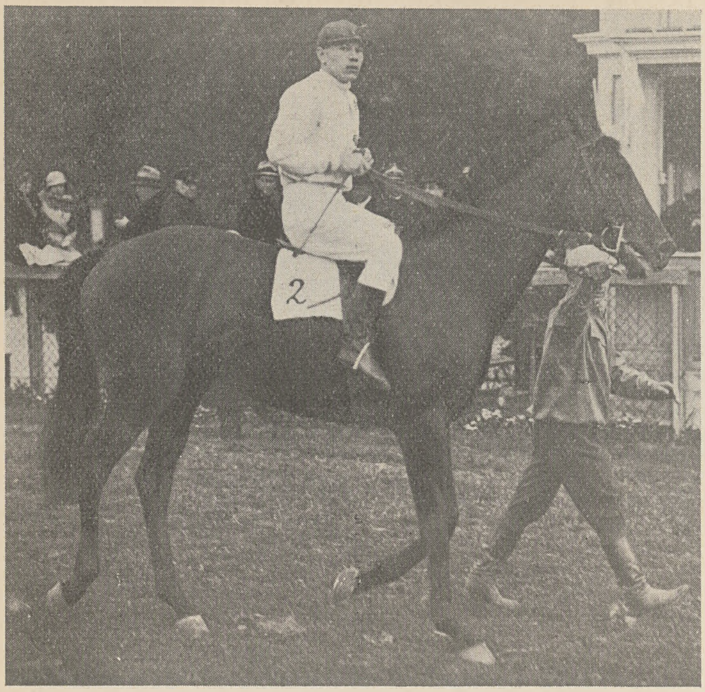
W nagrodzie pozagrupowej 3000 zł. zwycięzca handicapu Otwarcia **Dam** — wysyłany, lecz mimo to pewnie, zwyciężył Hermesa II. Bardzo źle jechana Jeannette III zrobiła też wyścig zły, a w każdym razie poniżej swych możliwości. Stary Dam jest w formie i chwilowo dźwiga na sobie cały ciężar stajni p. Al. Tuńskiego.

Zażartym finiszem zakończyła się gonitwa II kat. na 2100 mtr. którą dość nieoczekiwanie wygrała **Szarfa** od Egona w 2'14". Ale też stajnia Ktery-Szepietów jest w dużej formie i w doskonałym porządku, o czem świadczą także zwycięstwa Burzana, Rewersa — wreszcie wyścig Wagrama, o czem poniżej.

Flamand wygrywa już trzeci z rzędu wyścig. Ostatnie zwycięstwo (w III kat.) odniesione nad Kingą BW i Momusem II, było dużo lepsze, niż blade i „niewyraźne" zwycięstwo w IV kat. gdzie jazda ż. Jednaszewskiego była już conajmniej nierozważna. Dramat, ojciec Flamanda, jako dwulatek odniósł 4 zwycięstwa; był synem importowanego z Anglji ogiera Dry Martini (Cellini) z klaczy Nanaśka po Fils du Vent.

Kerry Rock poprawia się obecnie od wyścigu do wyścigu: wygrana w dobrym stylu i dobrym czasie (2400 mtr. — 2'35") od niezłego Marengo II w gonitwie II kat., chociaż z ulgą wagi, pozwala przypuszczać, że Kerry Rock pójdzie jeszcze wyżej.

Torino niespodziewanie zdobył nagrodę IV kat. (niedz. 27.V). Jeśli sprawdzimy co zrobił Torino w roku 1933 i jak obecnie pobił umiejącą galopować Fibu-



Mat (Mah Jong—Garonna po King's Idler) og. gn. ur. 1931 r. w Stadn. Państw. w Kozienicach, wł. st. „Topór" — zwycięzca Nagrody Rulera 1934 r. (żok. Stasiak).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

la'ę, to stanie się jasnem, co można zrobić z konia przez pół roku umiejętną pracą.

Najlepszy dwulatek roku 1933 — Mat był oczywiście przedmiotem najwyższego zainteresowania w paddock'u przed nagrodą **Rulera** (12.000 zł., 1600 mtr.). Przeciwstawiły mu się tylko trzy konie — wszystko co miało na podstawie dotychczasowych wyścigów „prawo" spróbować się z crackiem na niedługim dystansie. Dowodzi to raz jeszcze, że rocznik 1931 r. jest miernej wartości. Mat był oceniany w paddocku jako koń jeszcze okrągły i nie w pełni kondycji. Następnym objektem, któremu przyglądano się uważnie, był Hogarth — ze względu na swój ostatni wyścig; Fridlandowi i Amorowi II dawano mniejsze szanse. Dmący od rana zimny wiatr uspokoił się w czasie pierwszych gonitw i pogoda na rozgrywkę dużych nagród stała się na szczęście zupełnie znośna. Start zaciągał się okropnie przez Amora II, konia zupełnie nieznośnego przed sznurami, lecz w rezultacie wypadł kapitalnie. Prowadził Hogarth (6—30½—30½) przed Matem, który do bramy wjazdowej podążał za leaderem z zupełną łatwością, cały w ręku. Od bramy aż do wyjścia na prostą Mat, który na tym odcinku toru stale się opiera, musiał być przez żokeja Stasiaka wysyłany z całą energją aby podążyć za Hogarthem, tak że sądzono iż jest z nim źle. Stasiak musiał nawet w pewnym momencie pokazać Matowi bat: po wyjściu na prostą **Mat** ruszył i stało się jasnem, że to koniec wyścigu. Nie zaniepokojony przez nikogo syn Mah Jong'a minął celownik o 5 długości przed Hogarthem w czasie 1'39" (który my właściwie określiliśmy jako 1'38"½) przy końcowej szybkości 32".

Pozostałe dwa konie utrzymały się w wyścigu mniej więcej przez 1200 do 1300 metrów, później odpadły: Fridland był trzeci o 8 długości za Hogarthem i tuż blizko Amor II, którego talent nie sięga nawet dystansu „2000 Gwinei".

Po wyścigu Prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce M. hr. Komorowski wręczył właścicielom zwycięzkiego konia (stajnia Topór) wiązankę kwiatów. Wiązanka ozdobiona była szarfami biało-szafirowemi (barwy stada Krasne, w których biegał Ruler) z napisem: „W 50-tą rocznicę urodzin Rulera — zwycięzcy nagrody jego imienia 27.V.1934". Był to mały akt uroczysty, którego celem było przypomnienie, że w roku 1884 urodził się największy ogier polski wszystkich czasów — Ruler, zwycięzca nagrody Derby wszechrosyjskie, ojciec **czterech** derbistów warszawskich (Atilla, Pickwick, Smike, Uzda). Wpływ Rulera, przez cenne matki stadne jakie dawał, sięga do czasów hodowli współczesnej: Krater, Fugas, mają w sobie krew Rulera.

Nagroda im. A. Wotowskiego (10.000 zł., 2800 mtr) wykluczała w r. b. Kratera; do startu wyszło 5 koni, z których cztery korzystały z ulgi — 2 kg. wagi, zaś Hel niósł + 2 kg. nadwagi, tak, że między całem polem a nim utworzyła się różnica 4 klg., która musiała wywrzeć pewien wpływ (razem z twardym torem) na jego przegraną. Wyścig był rozegrany prawidłowo, w należytem tempie. Prowadził Janczar III; za nim, w odstępie, podążał doskonale galopujący Wagram i znów w odstępie Imperator, Hel i Fandango II. Po wyeliminowaniu leadera (koło 1000 mtr.), który szybko odpadł na ostatnie miejsce, prowadzenie objął Wagram, idący ciągle swobodnie, lekko. Na prostej trzy konie zbliżyły się do Wagrama, lecz jeszcze na 200 mtr. przed celownikiem wydawało się, że on właśnie zostanie zwycięzcą. Jednak nie wytrzymał on ataku żok. Keogh'a na ogierze **Imperator,** który nadzwyczaj spokojnie przeprowadzony, zachował siły na skuteczny finisz, mimo końcowego tempa 31" i wygrał pewnie o długość od Wagrama. W takim samym odstępie za Wagramem był Hel, a dalej był Fandango II i wstrzymywany leader Janczar III. Tempo: 56—33—32—32—31 = czas ogólny 3'4". Imperator jest o wiele kilogramów lepszy, niż był w roku ubiegłym. Zdolny i sumienny trener K. Chatisow może być słusznie zadowolony z rezultatów swej pracy, za którą nagrodę otrzymał w postaci zwycięztw Mata i Imperatora — w jednym dniu. Pochwała należy się też Wagramowi. Czy tylko nie należało na nim pojechać trochę ostrzej, skoro szedł tak swobodnie, w momencie zluzowania leadera?

Sensacyjny galop przed nagr. Przychówku zrobił **Torrero.** Ponieważ w V kat. wszystko prawie przed nim uciekło i zostały tylko dwa słabe konie — Prince Galahad i Grisette III — przeto Torrero pozwolił sobie na zdystansowanie świadków tego próbnego wyścigu,



Pp. Czesław Andrycz i Dr. T. Koskowski — właściciele zwycięzcy Nagrody Rulera, og. Mat. Obok stoją: senator St. Karłowski z Szelejewa i p. L. Andrycz, inspektor toru.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

zostawiając ich w odległości ok. 110 mtr. za celownikiem. Dystans 2200 mtr. przebył w 2'20" — Gentry (13.V) zrobił ten dystans w 2'18½". Dotąd pozostaje niewyjaśnioną kwestja, czy Torrero (pół-brat Mindowe) potrafi tak poprowadzić również z lepszymi końmi.

We wtorek (29.V) mieliśmy jeszcze jedną zajmującą próbę do nagr. Przychówku — w nagr. 3.000 zł. (2100 mtr.) w której wystąpił niepobity w r. b. Łeb w łeb, debiutant Lir z pomocnikiem swym Lubarem, Farinelli oraz Loridan. Prowadził oczywiście Lubar; około słupa na 1600 mtr. żok. Gill, widząc, że odległość między Lubarem, a grupą koni robi się zbyt znaczna, rusza na og. Łeb w łeb w pogoń, pociągając resztę koni za sobą i przy stajniach redukuje odległość do kilku długości. Tutaj (bardzo mądrze) daje swemu koniowi odpocząć i mimo, że Lubar ponownie probuje się odsadzić, nie goni go, rozumując widocznie, że leader sam się skończy. Tak się też stało. Na ostatnim zakręcie **Łeb w łeb**, cały w ręku, wychodzi na czoło wyścigu i wygrywa nie zaniepokojony w 2'17" po torze dość ciężkim. Energicznie przez Keogh'a wysyłany Loridan wykazał znaczną poprawę formy i zdołał odrzucić na trzecie miejsce bardzo oględnie i bez bata prowadzonego Lira. Łeb w łeb wygrał czwarty wyścig z rzędu i wydaje się być już u szczytu kondycji. W Produce przeciwstawią się mu przedewszystkiem: Mat, Fugas i Torrero i może jeszcze kilka koni, które ostatnio miały dobre wyścigi. Zaciętą była bratobójcza walka pomiędzy dwoma synami Goldyngi— Wigorem (Villars) i Gogo (Fils du Vent) w gonitwie II kategorji: o pół dług. zwyciężył **Wigor**, który w r. b. na 3 starty, odniósł 3 zwycięstwa.

W środę (30.V) w 3000-nym wyścigu na 1800 mtr. spotkały się: stary flyer Jawor pod wagą normalną, Jawor III z nadwagą + 3 klg. i Isard III z ulgą — 3 klg. Prowadząc cały czas **Jawor** utrzymał pewnie nieznaczną przewagę nad Jaworem III, który mimo nadwagi nacierał dość silnie i uległ „starszemu" imiennikowi o ½ długości; Isarda III natomiast odrzucił bezapelacyjnie na trzecie miejsce, mimo różnicy absolutnej 6 kg. wagi. Czas rekordowy 1'51"½.

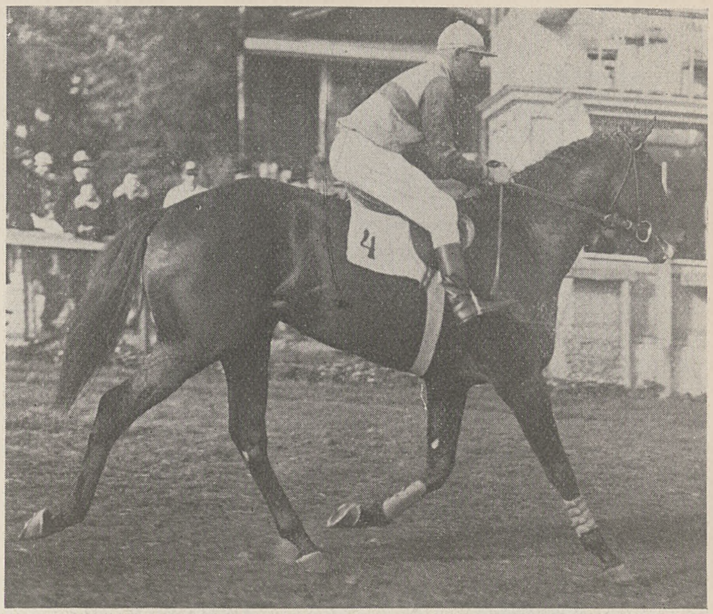
Nagroda **Sprzedażna** dla trzylatków (4000 zł., 1600 mtr.) dostała się klaczy zagranicznego pochodzenia **Karasu** (Gralsritter), która przez niską ocenę zanulowała 3 kg. nadwagi za zagraniczne pochodzenie, a pozostały 1 kg. mogła oddać współzawodnikom niezbyt wysokiej wartości.

Essor wygrał wyścig II kat., przyczem najlepiej trzymała się za nim Szarfa, będąca, jak cała stajnia, w bojowej kondycji.

Sobotnie wyścigi (2.VI), mimo początkowo nielicznych pól, bez wyjątku były ciekawe i odznaczały się prawidłowemi rozgrywkami — bez kunktatorstwa, dobrem tempem i mocnymi finiszami. „Clou dnia" — nagroda 3.000 zł. była pojedynkiem między og. Moloch, a klaczą Garonne. Tutaj nie doszło do walki zupełnie, gdyż **Garonne**, cała w ręku, minęła kiedy i jak chciała swego rywala, przebywając dystans 1600 mtr. w 1 m. 40 s.

Dżentelmeński wyścig z płotami (3.000 zł., 3200 mtr.) zdobyła łatwo **Beryl**, (p. Bylczyński). Pan Strużyński na og. Malgasz przez zbytnią pewność siebie oddał drugie miejsce gwałtownie finiszującemu p. Rómmlowi na Finisterre.

Stajnia „Golejewko" biega ciągle z wielkiem powodzeniem: po 4 zwycięstwach, o czem już pisaliśmy, konie ze st. „Golejewko" wyszły w tygodniu 27.V.—3.VI. pięciokrotnie do startu i wygrały 4 pierwsze nagrody



Torrero (Oreg lak — Mia Cara po Faucheur) og. k. ur. 1931 r. w st. H. Woźniakowskiego, wł. pp. K. i S. Enderów (żok. Michalczyk).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

(Kronos, Ksieni, Kryton, Kirys) i jedną trzecią nagrodę. Jest to wyjątkowa serja: 8 zwycięstw na 9 startów, choć dotyczy wyścigów tylko niższych kategorji. Najwyższą nagrodę III kat. wygrał kościsty, głęboki **Kirys** (brat Jaspisa po Harlekin i Odolie po Biniou) w sobotę 2.VI od Dolores III i 2 innych koni, w czasie 2 m. 35½ sek. na dyst. 2400 mtr., prowadząc cały czas i panując niepodzielnie nad sytuacją.

Le Palikare (—2 kg.) w zaciętej walce pobił Lubara w gonitwie I kat.

Wczesne meldunki oraz stawki do nagr. **Przychówku imienia Ludwika Grabowskiego** uczyniły poważną kwotę 15360 zł. Złożyły się na tę sumę:

wczesne meldunki za 202 matki (1-y termin) 8080 zł.
wczesne meldunki za 102 źrebięta (2-i termin) 4080 zł.
wczesne meldunki za 72 roczniaki (3-i termin) 2880 zł
stawki za 4 konie w przeddzień wyścigu 320 zł.

Szanse na tegoroczny Produce skrystalizowały się bardzo wyraźnie: wobec choroby kilku dobrych koni z ub. roku (Dyktator, konie stajni p. Bersona) i braku meldunku za inne (Kornak, Hogarth), wreszcie odpadnięcia innych koni na zasadzie dotychczasowych prób (Fridland) — poważnymi kandydatami zostały tylko cztery ogiery Mat, Fugas — obaj synowie derbisty niemieckiego Mah Jong'a, Łeb w łeb, syn Villars'a oraz Torrero, syn Oreg lak'a. Żaden z tych koni nie przegrał w r. b. wyścigu: Mat wygrał nagr. Rulera, Fugas — 5000-ny wyścig przeciwko Goto, Łeb w Łeb zdobył aż 4 wyścigi, zaś Torrero 2 od słabych koni, ale w stylu wiele obiecującym, roznosząc przecwników. Rezultat gonitwy był następujący: niedziela 3 czerwca 1934 r.

Nagroda 30.000 zł. oraz stawki i przepadki. Produce im Ludwika Grabowskiego dla 3 l. og. i kl. Dystans około 2.100 mtr.

Ogólna suma nagrody 61.560 zł., z których dla wł. I-go konia 39.974 zł., dla hod. 3.997 zł., dla wł. II-go konia 11.992 zł., dla hod. 1.200 zł., dla wł. III-go konia 3.997 zł., dla hod. 400 zł.

1. **Leb w łeb**, og. sk. gn. st. „Łochów", po Villars i Rossadana, hod. A. hr. Morstina, l. 3, (tr. tr. A. Zasępa), ż. Gill 58 kg.

2. **Torrero,** og. sk. gn. K. i S. Enderów, po Öreg lak i Mia Cara, hod. H. Woźniakowskiego, l. 3 (tr. tr. M. Stanisławski), ż. Michalczyk 58 kg.

3. **Mat,** og. gn. st. „Topór" po Mah Jong i Garonna, hod. Stad. Państwowej l. 3 (tr. tr. K. Chatisow) ż. Stasiak 58 kg.

4. **Fugas,** og. gn. L. J. bar. Kronenberga po Mah Jong i Uzda, hod. wł., ż. Pasternak 58 kg.

Wygrane bardzo pewnie o 1½ dług., trzeci o 1 długość. Czas 2 min. 13½ sek. (6½ — 33½ — 32 — 30½— 31). Tor bardzo dobry. Pierwsze sto metrów po starcie konie idą razem jak kwadryga — jest to moment wachania kto ma prowadzić. Tempo jest wolne. Od pierwszego zakrętu na prowadzenie decyduje się Gill na og. Łeb w łeb, który też od 1600 metrów wzmaga tempo. Mat zajmuje miejsce za Łeb w łeb, Fugas jest trzeci,

Łeb w łeb og. sk. gn. ur. 23.3.1931 w st. A. hr. Morstina.

Rossadana								Villars P. W. A.							
Dank-Sage				NE Percy				Sospel				2 D Sunstar			
Sage Dank		d'E Cd.BB. Dl. PrR Gouvernant		Langden Gal		Prince Olaf		Cimiez		Cyllene		Doris		Sundridge	
Micsoda K. 3	Matchbox ● 22	Gouvernante 25	Flying Fox 7	Miss Langden 10	Galleazzo 3	Hamiltrude 2	Eager 1	Antibes 4	St. Simon ● 11	Arcadia 9	Bona Vista 4	Lauretta 5	Loved One 2	Sierra 2	Amphion 12

a Torrero czwarty. Koło 1100 metrów Torrero zaczyna wychodzić z za Fugasa i dochodzi do Mata, który bezskutecznie usiłuje zaatakować og. **Łeb w łeb.** Ten nie daje podejść do siebie i bardzo pewnie doprowadza gonitwę do końca. Mat oddaje na ostatnich 100 metrach drugie miejsce Torrero. W odstępie ostatni kończy Fugas.

Ogier Villars jest nam dostatecznie dobrze znany. W roku ub. dał on także zwycięzcę nagr. Przychówku— Wisusa. Łeb w łeb jest do tego ostatniego dość podobny, zwłaszcza co do budowy zadu. Jest jednakże znacznie poprawniejszy od Wisusa: przedewszystkiem wyróżnia się wybitną głębokością i krótkością nóg. Łeb w łeb urodził się w stadzie hr. Andrzeja Morstina, wychowany jest w Państwowej Stadninie w Kozienicach. Matka jego Rossadana, importowana z Austrji, została niestety zabita przez inną klacz na pastwisku.

Babka ogiera Łeb w łeb, klacz Dank'Sage **była rodzoną siostrą Confusionarius'a,** derbisty austrjackiego i zwycięzcy w Jubiläums Preis w Wiedniu. Klacz Micsoda wygrała cenny wyścig im. hr. Karolyi. Percy wygrał Esterhazy Mem. i wywodzi się z wybornej linji żeńskiej, tej samej co Hampton i Lira.

Łeb w łeb staje obecnie bezapelacyjnie na czele trzylatków tegorocznych. W roku 1933 biegał on bez formy, w tym roku pozostaje niepobity i ujawnił dopiero swą istotną wartość. Suma jego wygranych w r. b. wynosi (nominalnie) 49.374 złote — w pięciu wyścigach. Ostatnie jego zwycięstwo uwieńczyło liczne tryumfy tak znakomicie biegającej stajni Łochów.

Na drugie miejsce wśród trzylatków zasłużył Torrero, który w Produce zrobił doskonały wyścig. Na trzeciem stawiamy Mata, na czwartem Hogartha. Mat nie wydaje się jeszcze być w należnej formie; wątpliwe jest, aby trzymał on należycie dystans. Dotąd niewiadoma jest tegoroczna wartość Kornaka, Kadmei, Dyktatora, Lira, trzylatków ze stajni Leszno, a właściwie i Fugasa. Pod znakiem zapytania jest stosunek klaczy Garonne, Macedonja — do lepszych ogierów. W Derby zobaczymy zwycięzcę Produce'u w ogniu walki z obecnymi rywalami i zapewne że świeżemi rezerwami. Łeb w łeb może tam otrzymać cenne posiłki w osobie swego towarzysza stajni Kerry Rock'a, który pokazał, że umie galopować. W dzień nagr. Przychówku wyścig 3000-ny wygrał **Burzan** (Illuminator) bijąc łatwo Hermesa II; świadczy to dobitnie, jak bardzo ten koń się poprawił od roku ubiegłego. Zmężniał przytem i pogłębiał.



Nagrodę Rulera (12.000 zł — 1.600 m) wygrywa st. „Topór" og. Mat (Mah Jong — Garonne), bijąc pod żok. Stasiakiem Hogartha, Fridlanda i Amora II.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Na marginesie artykułu „Wystawa ogierów w Poznaniu"

Rok 1919 zastał w Poznańskiem 2 tylko ogiery czystej krwi i kilka ogierów półkrwi arabskiej. Kiedy w 1923 kupowałem dla p. Zakrockiego z Chrząstowa w Gumniskach ogiera Mohorta, nie przypuszczałem, że gorąco przezemnie propagowana akcja proarabska odniesie w krótkim czasie tak poważny sukces. Po 15-stu latach niepodległości poszczycić się może Wielkopolska posiadaniem kilkunastu prywatnych ogierów czystej i wysokiej półkrwi arabskiej oraz przydziałem poważnej ilości ogierów tej krwi w Państwowych Stadach Gnieznie i Sierakowie. Ilość klaczy uszlachetnionych orjentalami wzrosła do liczby kilkuset i wzrasta, — moim zdaniem szczęśliwie, — z dnia na dzień. Od roku 1927 rozpoczęła się w Wielkopolsce podaż angloarabów półkrwi na wystawach remontów i ogierów. Spotkała się ona ze szczególnem uznaniem władz miarodajnych, czego dowodem liczne zakupy koni tej krwi do remontu i do stad ogierów, wręcz ich faworytowanie i znacznie lepsze ceny aniżeli ceny t. zw. „poznaniaków". Rokrocznie jestem obecny na wszelkich imprezach końskich w Poznaniu i stwierdziłem to naocznie.

Spostrzeżenia autora artykułu „Wystawa Ogierów w Poznaniu" naogół trafne, nie rozwiązują zagadnienia jako takiego. W poniższych wywodach pomijam kwestje poruszone w części pierwszej atrykułu — kierunek pół krwi angielskiej, — a zapełnić pragnę margines części drugiej, dotyczącej metodyki hodowlanej koni pół krwi arabskich i anglo-arabskich, jakoże dział ten interesuje mnie specjalnie i przez p. Pruskiego zaatakowany został.

Przedewszystkiem chcę stanąć w obronie tych hodowców Wielkopolskich, którzy „odważyli" się stosować w swych hodowlach najtrudniejszą w użyciu, wymagającą największej rutyny hodowlanej, najniebezpieczniejszą dla wyników hodowlanych — „dawkę morfiny" — krew arabską. Przypuszczam również, że wszyscy bez wyjątku hodowcy Wielkopolscy zgodzą się na to, jeżeli w ich imieniu powiem: ogierów arabskich nie pozwolimy sobie odebrać na korzyść innych rejonów hodowlanych.

Dlaczego!?

Ostatnie dociekania naukowe Raswana, Ziętarskiego, Skorkowskiego i innych wykazały, że rasę czystej krwi arabskiej tworzą niezliczone rody i rodziny, że poto, żeby hodować konie arabskie w czystości krwi, nie starczy krzyżować osobniki tej rasy bez zastrzeżeń między sobą. Przeciwnie, wymagana dokładna znajomość rodów, metodyki hodowlanej, spotęgowała trud tej hodowli i tylko powodzenie jej zapewnić może.



JUSSUF, ½ krwi arab. po Farys II 00 od Dinorah, hodowli hr. Mycielskiego z Gałowa.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Fakty te sobie uprzytamniając, musimy dojść do przekonania, jak znacznie trudniejszem staje się zapoczątkowanie hodowli pół krwi arabskiej i anglo-arabskiej, przy znanych wprawdzie i dokładnie opisanych rodach ogierów i linjach matek, jednakże z tak bardzo rozpiętą skalą możliwości hodowlanych, że trud sprawia ją opanować (mówię oczywiście o stadninach większych).

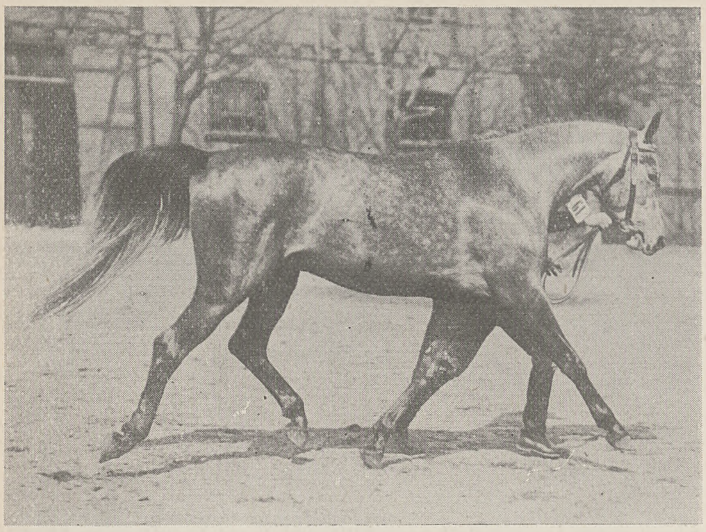
Trudniej zwłaszcza Wielkopolsce, gdzie do dnia niepodległości istniała w stosunku do obecnej krańcowo odmienna polityka hodowlana, gdzie hodowla anglo-arabów znajduje się w powijakach, a pogłowie końskie, naogół, stanowi typ specjalny o krwi skonsolidowanej na bazie w 99% nie mającej nic wspólnego z krwią arabską.

Wiadomem jest, że postęp w każdej hodowli i dodatnie wyniki osiągnąć można przy łączeniach homogenetycznych, a nieudane bywają przy krzyżowaniach heterogenetycznych, t. j. takich, przy których zachodzi znaczna różnica wzrostu, masy, składu komórek i t. p.

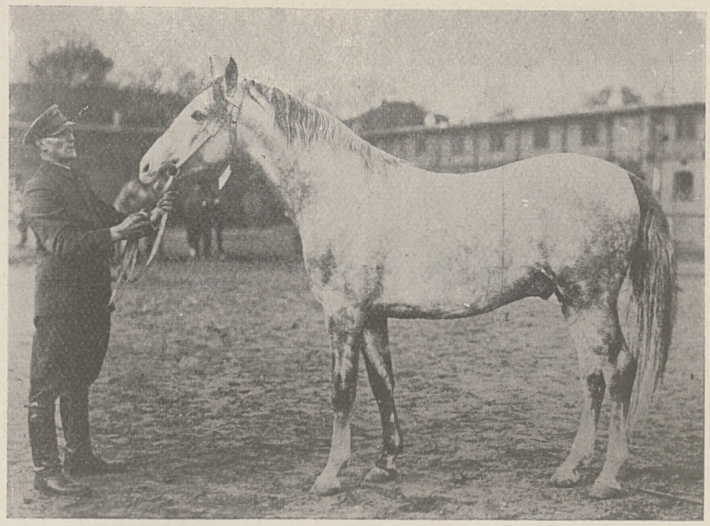
Z tej racji więc wynik krzyżowań arabami pogłowia genetycznie pokrewnego na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej jest w tej chwili pewniejszy i lepsze przynosi rezultaty, aniżeli w Wielkopolsce. Czy jednak w Wielkopolsce z czasem nie może być inaczej?

Większość hodowców w Poznańskiem zdaleka trzyma się od zamiany swych hodowli na hodowlę półkrwi arabskiej. Przyświeca im przedewszystkiem cel, jak słusznie p. Pruski zauważa, osuszenia konia poznańskiego, wyparcia nadmiernej a zatem szkodliwej limfy.

Czy istnieje możliwość otrzymania pod tym względem rezultatów już w pierwszych generacjach? Śmiem wątpić! Cel ten wymaga długoletniej pracy, długoletniego posługiwania się krwią wschodnią, specjalnie wówczas, jeżeli produkty hodowlane nie mają wykazywać takich braków, o których wspomina p. Pruski, mianowicie poprawę suchości przy zanikającej masie, czyli zdrobnienie. Poznańskie dochować się musi przedewszystkiem szczepu klaczy przesiąkniętych krwią arabską. Każda większa hodowla musi mieć możność wykazania w przyszłości linji żeńskich skonsolidowanych na bazie krwi orjentalnej. A na to wymaganą jest ciągłość posługiwania się w hodowli reproduktorów arabskich i tylko ta ciągłość przynieść może rezultaty,



SYGNAŁ, og. ½ krwi anglo-arab. hodowli hr. Łąckiego z Posadowa po 536 Gidran od Syrena.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



ALIANT, og. ½ krwi arabskiej po Schagya X-12 od Alina, Dobrojewo.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

jakie pragnąłby widzieć p. Pruski: suchość i typ, ramy i masę.

Niema chyba dzieła o hodowli koni arabskich i anglo-arabskich, które nie wspominałoby o wyradzaniu się koni tych ras w poszczególnych klimatach, o zaniku typu, jak wogóle o trudnościach wychowu koni arabskich specjalnem ich karmieniem. Przedewszystkiem zwraca się uwagę na pasze treściwe, które pobudzają wprawdzie szybki rozwój i narastanie masy, a powodują utratę suchości.

Nie omylę się twierdząc, że właśnie w powyższych względach należy szukać powodu braków, jakie cechują wyprowadzane na targ w tej chwili poznańskie anglo-araby. Jednem słowem zbyt mało zwracają hodowcy uwagi na odpowiedni wychów. Nie ulega wątpliwości, że zwierzę jest produktem gleby. Wpływ pewnych gleb na pewne cechy zewnętrzne i fizjologiczne np. rasa, szlachetność, rozwój kości, dobry ruch i inne, nie da się zastąpić nieraz tylko częściowo, przez sztuczne środki. To samo dotyczy klimatu.

Z tych względów nie mogę odmówić Wołyniowi i Małopolsce Wschodniej wyższości co do lepszych warunków hodowlanych aniżeli Wielkopolsce.

Jednakże przy dzisiejszej ogólnej już orjentacji co do zbawczej działalności pastwisk, — stosowanych w Wielkopolsce w każdej większej hodowli, — pewne braki da się naprawić, ewentualnie zło zmniejszyć, a koniom dać właściwe warunki rozwoju.

Przyznać przecież należy, że za pomocą odpowiedniego pielęgnowania i nawożenia pastwisk, możemy nawet wielkie różnice glebowe zatrzeć, na różnych glebach stworzyć pastwiska równej jakości, temsamem równe, względnie podobne warunki hodowlane.

Stadnina pół krwi arabskiej w Dobrojewie udowodniła, że gleba poznańska w parze z umiejętnością hodowlaną wydać może araba pół krwi, względnie anglo-araba o linjach i wartościach, które zachwycić mogą oko znawcy. Środowisk hodowlanych podobnych Dobrojewu jest w Wielkopolsce bardzo dużo.

Poto jednak, żeby na całokształcie hodowli poznańskiej swój dobroczynny wpływ wykazać, reproduktory arabskie zbyt mało miały czasu, i dlatego nie pora jeszcze je wycofywać.

Tadeusz Piechocki.

Józefy, 15.V.34.

C. Chomel

Historja konia w starożytności i jego rola w cywilizacji

(Wyciąg z dzieła „Histoire du Cheval").
(Ciąg dalszy).

TEBY.

Średnie cesarstwo. — Nowe cesarstwo.

Po zaburzeniach wewnętrznych — a następnie — po okresie pokoju i dobrobytu, spada jak szarańcza — na ziemię egipską — plemię Pasterzy. Ludy te — przybyłe z Azji — wierzchem, — koniowi zawdzięczają błyskawiczność swych powodzeń wojennych. — Kroniki mówią — „iż zwyciężali oni — bez walki i z największą łatwością". — Z nimi wchodzi koń do Egiptu. Zwierzę to — dotąd nieznane, — przyswaja się, rozmnaża, i bierze czynny udział w tej wielkiej polityce — która zapewnia Egiptowi 30 wieków chwały. — Już w pierwszych walkach o niepodległość, widzimy Ahmesa I-go, wyjeżdżającego do bitwy, na rydwanie. —

Równocześnie nabiera koń coraz większej wartości w każdej dziedzinie życia domowego i wojennego. —

Za Nowego Cesarstwa — dostaje się koń aż do doktryn filozoficznych i religijnych, i tu odgrywa głęboką rolę. Stosownie do wierzeń swoich, Egipcjanin — był stale i intensywnie przejęty myślą o swem „drugiem życiu". — Koń miał mu dopomóc w zmartwychwstaniu — i ułatwić przeniesienie się i zainstalowanie na tamtym świecie, gdzie — są również — zasiane pola, zielone łąki — liczne stada — pod okiem bogów i przodków. — Len aby się dostać do „sfery tajemnej" — zmarły odbywał szereg stacyj wśród najróżniejszych zwierząt — a wreszcie przebywał Nil duchowy — niebiański, przez który można było „wozem przejechać". Stąd — motywy końskie na ścianach grobów i t. p. Któż, jeśli nie koń — tchnął w Egipcjan ducha podboju i zdobyczy — którego dotąd nie znali. — Tutmes III. bije Syryjczyków — którzy w przerażeniu, „uciekają wraz z jeźdźcami swymi". — Innemu wrogowi zabiera tenże Faraon 3.132 konie i 924 wozy. — W tejże potrzebie wojennej — armja egipska występuje zaopatrzona w wywiadowców konnych, rekrutujących się jedynie z pośród Syryjczyków. — Podobno Faraoni zachwycali się koniem syryjskim „cienkim i płochliwym" — istnem arcydziełem

Wyścigi zagranicą

ANGLJA

Doskonałe wyścigi w Kempton — Serja koni po Highborn II — Windsor Lad i drugi wiosenny meeting w Newmarket — Tiberius — Hyperion ciągle niepobity — Lepsze dwulatki i Hairan — Jeszcze o Sir Cosmo — Znowu Light Susseux — Wyścigi w Manchester — Triale przed Derby i Oaks — Trochę statystyki.

Wyścigi w Kempton Park, które miały w roku bież., prawie rekordową ilość publiczności, zawierały w programie szereg dobrych wyścigów, my jednak zatrzymamy się tylko na dwóch najważniejszych. Środek ciężkości meetingu stanowi lubiany przez właścicieli stajen, trenerów i publiczność oraz graczy **Kempton Park Great Jubilee Hcp.** (Ł. 2450, 2000 mtr.). Czternaście koni, w ich liczbie szereg koni wartościowych jak Statesman (maksymalna waga), Scarlet Tiger, Thrapston, Solfatara, Leighon — ruszyło dobrze od startu. Początkowo prowadził Thrapston, zmieniony w połowie dystansu przez Blue Boy'a. Na końcu zawrzała walka zacięta pomiędzy tym ostatnim, Scarlet Tiger'em oraz wychodzącą z zewnętrznej strony klaczą **Cotoneaster.** Ta ostatnia notowana „na rynku" jako czwarty faworyt, zwyciężyła bijąc o szyję The Blue Boy'a, za którym o 1½ dług. trzeci stanął Scarlet Tiger. „Top weight" Statesman nie odegrał w wyścigu żadnej roli.

Zwycięzczyni jest bardzo dobrym koniem: jako trzylatka w roku ub. wygrała 7 wyścigów z 9 w których brała udział, w tem Free Handicap w Newmarket. Jako dwulatka zdobyła też 2 pierwsze nagrody. Córka ogiera Apple Sammy z kl. Coton po Son-in-Law wybiła się tak wysoko ex tenebris, bowiem jako źrebię nabyta była za 42 funty wszystkiego. A że umie galopować dowodzi to, iż przestrzeń 10 furlongów (ok. 2010 mtr.) w „Gr. Jubilee" przebyła w **rekordowym** dla tego wyścigu czasie 2'2"²/₅.

Klacze naogół rzadko wygrywają duże wiosenne handicapy: od r. 1900 Great Jubilee zdobyły tylko Sirenia, Donetta, Amethystine i Cotoneaster. Lincolshire Hcp. w tym samym okresie czasu wygrały Little Eva, White Bud i Dorigen. Najgorzej spisały się jednakże klacze w czerwcowym Royal Hunt Cup: od czasu



HYPERION (Gainsborough — Selene po Chaucer), og. kaszt. ur. 1930 r. hod. i własn. lorda Derby, derbista 1933 r.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

zwycięstwa Gratitude w roku 1865 nie widzieliśmy sukcesu przedstawicielki płci słabszej w tym wyścigu. — To podnosi wartość zwycięstwa córki Apple Sammy. Dodać może należy, że po tym reproduktorze znajduje się w Polsce klacz od importowanej z Anglji Nashwaak: ciekawe jak też będzie galopować.

Drugim ważnym ewenementem w Kempton Park, była porażka Mediaval Knight'a, jednego z zimowych derby faworytów, przez ogiera **Achtenan** (Achtoi-Nantenan po Hainault) w **Classic Trial St.** (Ł 716, 2000 mtr.). Achtenan reprezentuje dobry typ konia. W ostatnich dniach biegała serja koni po **Highborn'ie II** — z rezultatem 4 wyścigi wygrane i 2 przegrane o łeb.

W dzień nagrody Jubileuszowej w Kempton biegała córka Highborna II — Reina i przegrała wyścig w walce o łeb. Równie nieszczęśliwie biegała w Lingfield Park kl. Hilo, która w handicapie złożonym z 26 koni przegrała o łeb do Gilta. Natomiast inne 3 konie po Highborn II wyścigi swoje wygrały: **Walter Gaines** — handicap w Ripon, w polu 15 koni; **Compote** — dwu-

---

piękna, — którego nazywano „dzieckiem karawany". — Powrót armji egipskiej z t a k i m i zdobyczami — był jednym marszem tryumfalnym. Teby czciły boga Anunona, który tak przemawia— w legendzie — do Tutmesa III-go: „Przyszedłem. Dałem ci moc — i pobiłeś narody Azji, i nałożyłeś jarzmo na wodzów Assyryi. — Objawiłem im majestat swój. — A tyś przywdział zbroję i wyjechał do bitwy na rydwanie. I okazałem im majestat swój, nakształt jastrzębia, który pławi się w powietrzu — obejmując okiem wszystko — co mu się podoba". — Król Amenofis IV. ukazuje się na płaskorzeźbach grobowców — stojący w swym rydwanie, a za nim — siedem cór jego, walczących z nim razem i tratujących — końmi egipskiemi, Azjatów zwyciężonych. — Jestto moment kulminacyjny egipskiej potęgi. XVIII dynastja przynosi znowu niepokoje uzurpatorskie i dyskusje religijne, a wślad za tem — wojny, które potęgę tę znacznie osłabiają. — 48 podbitych nacyj — buntem swym nieustannym podkopuje moc Egiptu. Ramzes II. zawiera z nimi pokój — po 18 latach walki. — Panowanie tego króla przewyższa wspaniałością wszystko dotąd widziane. — Od samego początku głównym wysiłkiem narodowym staje się wydoskonalenie i umocnienie armji. Hodowla konia jest aktywnie posunięta naprzód — na wspaniałych pastwiskach Delty i Dolnego Egiptu, gdzie spotykamy już liczne stadniny założone przez Tutmesa I. — Wrogiem tej hodowli były wylewy Nilu, klimat, a także — ziemia zbyt twarda na północy, zbyt miękka — na południu. —

Wtedy to — sprowadzono z Syrji — przecudne ogiery, — odporniejsze, przynajmniej — co do klimatu. — Każda prowincja, każde miasto — dostarczało pewnego kontyngentu siły zbrojnej. Na wszystkich też — nałożony był obowiązek utrzymywania stadnin, jako kontrybucja wojenna. — Samo miasto — Teby — było (według Homera) zdolne wyrzucić z siebie przez swoje „sto bram" małą, ale doborową armję z 200 jeźdźców wraz z końmi i wozami. — Władca — pochwałami i nagrodami — zachęcał i podtrzymywał hodowlę, oraz wzorowe utrzymywanie zaprzęgów i stajen. — To też przedmiotem snów dzieci i młodzieńców — były rydwany i potyczki konne. Nakazane były szczególne względy dla właścicieli koni i wozów, — naznaczono wyjątkową opiekę nad „stajniami Słońca, władcy sprawiedliwości", Ramzesa Mejamuna. Jeden skryba pisze do drugiego: „Przybywaj — abym cię zapoznał z obowiązkami — oficera rydwanów. — Gdy skończy on przeszkolenie — wyjeżdża, by wybrać zaprzęg ze stajen Jego Królewskiej Mości. Szuka: życia, zdrowia

letnia klacz, wyścig dla koni maiden w Lingfield P., a **Murano** wyścig sprzedażny (handicap w York), sporej wartości Ł 391.

Dając sprawozdanie w Nr. 15 J. i H. z wyścigów w Chester, pominąłem wyścig wygrany przez konia kapitalnego pochodzenia. Myślę o rezultacie **Great Cheshire Hcp.** (Ł 1322, 2000 mtr.), w którym zwycięzcą okazał się **Portofino,** 5-letni ogier po Sansovino (Swynford) i Fifine po Sunstar i Fifinella (Derby, Oaks) po Polymelus.

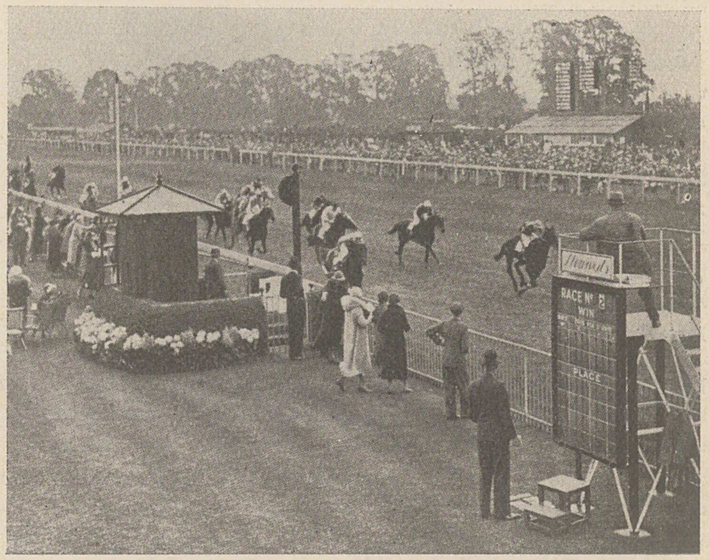
„Drugi wiosenny" meeting w Newmarket rzucił znowu nieco światła na trzylatki z grupy stojącej tuż „pod" Colombo. **Windsor Lad,** zdobywca Chester Vase (p. Nr. 15 J. i H.) poprawił się wyraźnie od czasu swego debiutu i zdobył pewnie cenny wyścig, klasyczny **Newmarket Stakes** (Ł. 1790). O długość za zwycięzcą przybył do mety Flamenco — czwarty z 2000 Gw. — to znaczy, że Windsor Lad „stoi" gdzieś blisko Easton'a. Po tem zwycięstwie Windsor L. zajął miejsce drugiego faworyta na Derby. Trzecią pozycję zajmuje Umidwar, z treningiem którego są duże trudności i który ze względu na ciągle twarde tory w Anglji, nie mógł sobie znaleźć wyścigu, tak że jest chwilowo jakąś postacią mityczną. Newmarket St. jest przejściem od 2000 Gw. (1600 mtr.) do Derby (2400 mtr.) i rozgrywa się na pośrednim dystansie 2000 mtr.

Zwycięzcy tego wyścigu rzadko jednak wygrywali później Derby: ostatnim koniem, który dopełnił tego „dubla" był Call Boy w r. 1927. Być może, że Windsor Lad potrafi zrobić to samo, bo ostatnie jego zwycięstwo wykazało, że jest on niewątpliwie dobrym stayerem i zaliczyło go do czołowej grupy trzylatków. Do „dolnego rejestru" tej grupy zakwalifikował się w Newmarket **Tiberius,** niedawny zwycięzca w Hastings St. Wygrał on **Payne St.** (Ł. 575, 2400 mtr.) od Wychwood Abbot'a i po wygraniu dwóch tak dobrych wyścigów liczyć trzeba, że może się on ubiegać o prawo do walki... o płatne miejsce w Derby. **Haverhill St.,** dobry wyścig przeznaczony dla trzyletnich klaczy, przypadł w udziale przedstawicielce barw lorda Astora — **Instantaneous,** cennego pochodzenia, po Hurry On i Picture po Gainsborough. **Hyperion** wygrywa w dalszym ciągu. **W Burwell St.** (Ł. 525, 2.400 mtr.) z równą łatwością jak w Derby odrzucił on na drugie miejsce King Salmon'a, jednego z koni „przyzwyczajonych" do drugich miejsc. Skromne pod względem ilościowym pole uzupełniał (paskudnie łysy) Harinero, zwycięzca w zeszłorocznem irlandzkiem Derby, brat dwóch cennych koni — Trigo i Athford'a.

Z dwulatków, które walczyły w czasie „second spring meeting" w głównej kwaterze, zasługują na uwagę dwa: **Maltravers** (Mr. Jinks i Futurity po Blandford) zdobywca **Spring T.Y.O. Stakes** (Ł. 895, 1000 mtr.) oraz **Red Raider** (Winalot i Moya po Friar Marcus), który wygrał **Norfolk T.Y.O. St.** (Ł. 407). Jeśli już jesteśmy przy dwulatkach, to wydaje się, że najlepszym i najciekawszym przedstawicielem młodej generacji — z tego co się dotychczas widziało, jest Hairan. Syn znakomitego Fairway'a z klaczy Harpsichord po Louvois, a więc pół-brat Royal Minstrel'a — zapłacony został w r. ub. w Doncaster bardzo drogo 6400 Gw. Wygrał obecnie cantrem **Whinsuntide Foal St.** (Ł. 568) w Manchester, bijąc Quickly (Stratford) i Sambucus (Apple Sammy) w sposób obiecujący wiele. Royal Minstrel był pod względem potęgi, ramy i wspaniałych linji jednym z najpiękniejszych okazów konia pełnej krwi, jakie na świecie widziałem; mimo linji stawów skokowych nie bez zarzutu, chwycono go do Stanów Zjednoczonych, gdzie już zdążył wykazać swą dużą wartość jako reproduktor.

Wspomniałem w Nr. 14 J. i H. o obiecującym reproduktorze **Sir Cosmo:** syn jego **Knighted,** z pierwszej stawki, jest dwulatkiem dotąd niepobitym w pięciu wyścigach; w Wolverhampton wygrał wyścig inny jego syn **Bellacose.** Państwo, które kupi Sir Cosmo na przetargach lipcowych w Newmarket zapewni sobie, za niewielkie prawdopodobnie pieniądze, rzetelnie dobrego stalliona.

Rezultaty ważniejszych wyścigów na różnych torach były następujące: **Home-bred 3 Y.O. Cup** (Gatwick, Ł. 425) wygrał zna-



Widok toru w Hurst Park.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

i mocy; — znalazłszy doborowe klacze — raduje się z wielkim rozgłosem... wraca z nimi do swoich siół... i galopuje... Bowiem rozkosz jest galop na rydwanie!" — Armja — bogato zaopatrzona w konie i zaprzęgi — była przygotowana do wielkich walk swej doby. — Jeźdźcy byli wyróżniani i uprzywilejowani. — Zaś rydwany tworzyły korpus oddzielny — zasilany jedynie przez szlachetnie urodzonych i stojących pod komendą bezpośrednią króla i jego synów. — Ramzes II. podczas wyprawy przeciwko barbarzyńskim negrom — atakował ich osobiście a potem „gonił na rydwanie rozpędzonym co koń wyskoczy — i dosięgnął ich swymi strzałami — aż głęboko w lasach". Przewidując może podbój Azji — Ramzes II. powiększył jeszcze „eskadrę wozów wojennych", obsadzając je elitą wojskową, z piórem strusiem — jako odznaczeniem szczególnem. — Wśród boju (ze zbuntowanymi Scytami) Ramzes ujrzał się pewnego razu — odciętym od swej armji — tylko z nieliczną eskortą. Wypuszcza swe wielkie rumaki „do rydwanu zaprzężone" — i oto widzi się — otoczonym przez wozy nieprzyjacielskie w liczbie 2500 — (każdy z obsadą trzech ludzi). Wtedy głosem wielkim woła swych łuczników i jeźdźców — lecz „żaden go nie usłuchał". — Więc zwraca się o pomoc do Słońca — którego przekłada „nad tysiące łuczników, nad miljony jeźdźców, nad myrjady młodych bohaterów" — i wreszcie, potężnym rzutem osobistej odwagi i waleczności — wydziera się niebezpieczeństwu. — Zebranym zaś — po skończonej bitwie, generałom i jeźdźcom — tak prawi: — „Wojownicy moi, coście uczynili? Zali godziło się któremukolwiek z was — porzucić mnie — samego — wpośród wrogich zastępów? — Konie, które mię niosły — to były — P o t ę g a T e b i P o k ó j w w y ż s z e j s f e r z e. Ich tylko — znalazła ręka moja gdy byłem sam — pomiędzy wrogami. — Chcę — by im podawano ziarno — codziennie — w obliczu boga-Słońca, gdy będę już w bramach królestwa mego". —

Armja cała przyklasnęła szlachetnej myśli króla — nagrodzenia koni, jego wiernych towarzyszy, tak jak to uczynił — później — Aleksander z Bucefałem. —

(D. c. n.).

przełożyła z francuskiego Zofja z **Markowa Markowska.**

ny nam już syn Hot Night'a **Homily.** Jest to potwierdzenie dobrej formy jaką wykazał wczesną wiosną w Newmarket zwyciężając w Spring 3 Y.O. St.

W **Penrhyn Cup** (dla trzylatków, Ł. 1080, 1600 mtr.) zwyciężył **Alcazar** — po Achtoi i Priscilla Carter, amerykańskiego pochodzenia, po derbiście z Kentucky, ogierze Omar Khayyam. **Light Sussex,** którego rodowód przytaczaliśmy w Nr. 14 J. i H. materjał na cennego reproduktora znowuż odniósł cenne zwycięstwo w York — w **Flying Dutchman Hcp.** (Ł. 840), bijąc syna Pharos'a og. Light o'Love.

Royal Standard St. (Ł. 2403) w Manchester zdobył **Earlston** 4-letni brat og. Andrea, po Solario i Persuasion po Roi Herode. Jest to duży, potężny koń — nie każdy potrafi na takim pojechać. Na takich koniach wybornie jeździ niemłody już Donoghue, który i tym razem na Earlston'ie pokazał skończony kunszt jeździecki. W cennym handicapie (**Manchester Cup,** Ł. 2090, 2400 mtr.) wysokie wagi jakie niosły klasowe konie jak Felicitation (drugi w St. Leger), Chatelaine (Oaks) — nie doszły do głosu. Wyścig wygrał koń, którego handicaper potraktował stanowczo za pobłażliwie, francuskiego pochodzenia **Tuxedo.** Konia tego znanego we Francji pod nazwą Sunny Boy (Sourbier i Belise po Souviens Toi i La Brume po Alcantara II), kupił lord Carnarvon w roku ubiegłym za cenę około 80.000 franków.

Red Rose St. (Ł. 1986, 1000 mtr., 3-latki) wygrał **Kingwood** (Gainsborough — Phalange po Phalaris). **Mediaval Knight** (Gay Crusader — Hasty Love po Hurry On) zwyciężył Tiberius'a w **Derby Trial Sweeptakes** (Ł. 585, 2400 mtr.). Ten wyścig ma istotnie charakter próby dla Derby klasy i został wprowadzony do programu wyścigów w Lingfield Park dopiero od kilku lat. Pierwszy raz w tym roku błysnął Mediaval Knight obiecującą formą i szanse jego na Derby poszły oczywiście znowu w górę.

Stawka ogierów, które zgrupowały się na czele rocznika 1931, przedstawia się obecnie mniej więcej tak: Colombo, Windsor Lad, (Umidwar??), Easton, Lo Zingaro, Admiral Drake, Tiberius, Alishah, Mediaval Knight, Valerius, Badruddin, Achtenan.

Odpowiedni wyścig dla klaczy **Oaks Trial Pl.** (Ł. 392, 2400 mtr.) zdobyła **Shining Cloud** (Solario — Queen of Flight po White Eagle).

W Lingfield Park bardzo dobrze biegały jeszcze: 3-letni **Dignitary** po The Black Abbot (**Lingfield 3.Y.O. Hcp., Claran** — 5 l. syn Craig an Eran'a (**Cosmopolitan Cup, Ł 835**), wreszcie bajecznie szybka **Myrobella** (Tetratema), która dawała swym przeciwnikom od 7 do 37 funtów wagi, pokazała, że „klasa wagi się nie boi" i wygrała handicap na 1000 metrów.

×

Żokej G. Richards ilością zwycięstw (52) znowu wysunął się na czoło, lecz procentem wygranych bije go W. Nevett (26% w stos. do 18½%) — drugi na liście. Na czele listy zwycięskich koni stoją: Colombo (9097 Ł), Campanula (7433 Ł) i Windsor Lad (3395 Ł). Reproduktory stoją w porządku: Blandford, Manna, Gainsborough, jego syn Solario, Tetratema, Apple Sammy, Sansovino. Na czele ojców cennych klaczy prowadzi znowu Chaucer, drugim jest Pommern. Na czele wygranych stajen stoją oczywiście właściciele koni, które wygrały 2000 Gw. (lord Glanely) i 1000 Gw. (sir G. Bullough). Wśród hodowców przodują: sir Alec Black, sir George Bullough, Mr. D. Sullivan, lady Murray i lord Derby.

Konie francuskie wygrały dotąd 11 wyścigów wartości 6633 Ł.

Brown Jack.

WYSTĘPOWANIE FOSFORU W TRAWIE ŁĄKOWEJ

Kwas fosforowy występuje w trawie łąkowej zasadniczo pod następującemi postaciami:

1. jako **fosfatidy,** z których najważniejsze są lecytyny, rodzaj tłuszczów, powstałych z połączenia kwasu fosforowego z gliceryną i jakąś zasadą azotową. Są one rozpuszczalne w eterze,

2. jako **fosfaty mineralne,** rozpuszczalne w stałych kwasach, jak naprzykład phytina (kwas oxymethylenodisfosforowy),

3. jako **nukleiny,** albuminoidy fosforowe, wchodzące w skład jądra komórek zwierzęcych i roślinnych, nierozpuszczalne w wyżej wymienionych odczynnikach.

Stosunek ilościowy wszystkich tych trzech związków, do ogólnej ilości fosforu jest zmienny, zależnie od rodzaju łąki, a prócz tego dla każdej łąki — zależnie od roku.

	zależnie od łąki	zależnie od roku
Fosfor lecytynowy	4 do 7%	4 do 8%
„ mineralny	54 do 56%	55 do 62%
„ nukleinowy	38 do 41%	38 do 40%

Można tu stwierdzić raz jeszcze, jak nieostrożne jest wnioskowanie w sprawach rolniczych na podstawie szeregu doświadczeń, dotyczących jednego tylko roku.

Rozpiętość wahań w doświadczeniach, przeprowadzonych na tej samej łące, jest większa, zależnie od roku, niż na trzech różnych łąkach w tym samym roku.

W każdym razie — widzimy, że więcej niż połowa fosforu występuje pod postacią mineralną, jedna trzecia pod postacią nukleo - proteidów, a tylko 5—10% w formie lecytyn.

Zastosowanie superfosfatu lub żużli Thomasa zwiększa ogólną zawartość fosforu (szczególnie — fosforu mineralnego) w trawie, podnosząc ją np. z 1 do 2 gramów lub z 1.6 gr. do 2.3 gr. na kilo, zależnie od łąki.

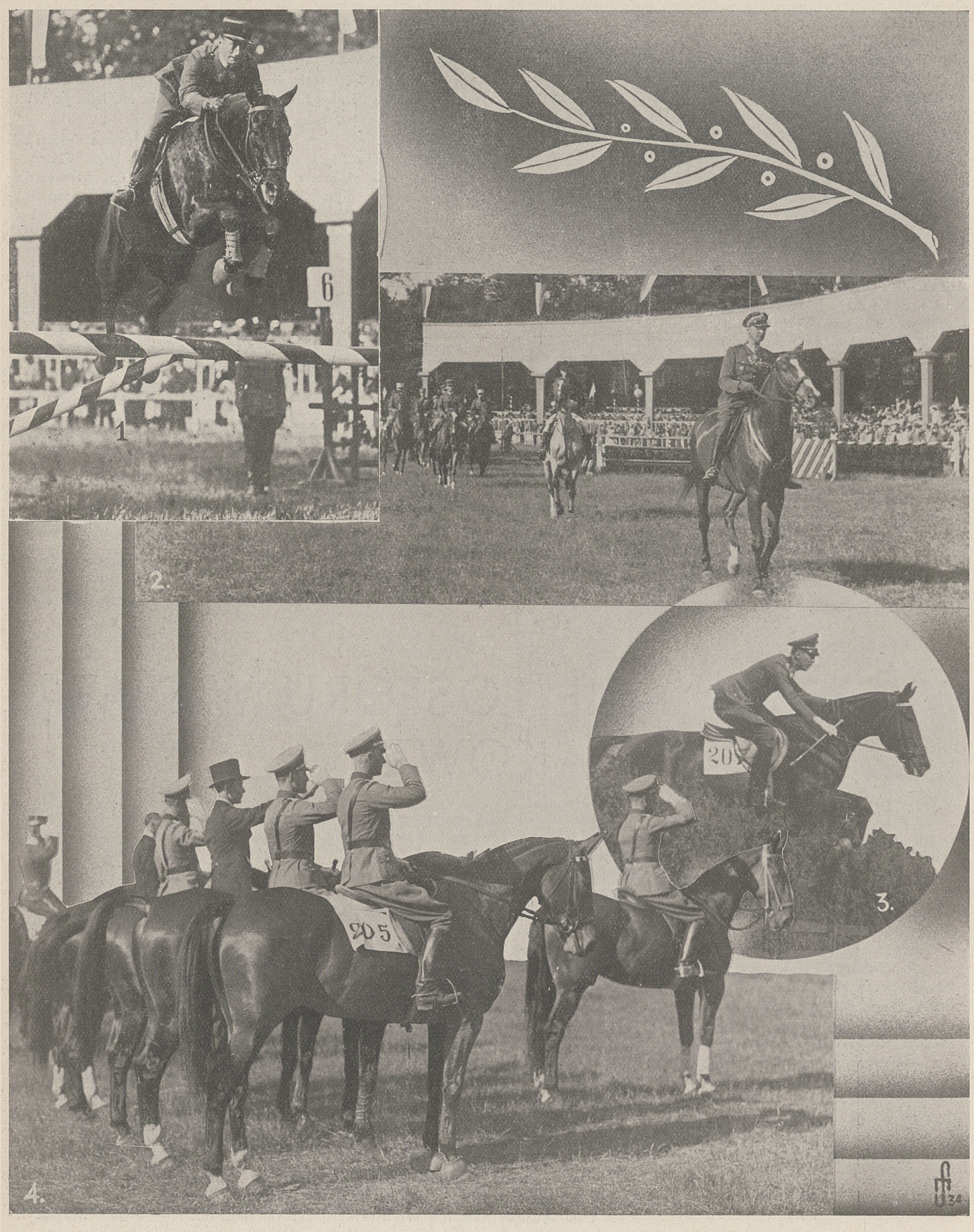
Jeśli chodzi o wydajności, które mogłyby być podwojone, wzrastając z 2000 do 4000 kg., waga fosforu w nich zostaje podwojona lub nawet potrojona, przechodząc w najpomyślniejszym wypadku z 2.3 kg. do 8.9 kg. Zbiór z 1 ha dostarcza inwentarzowi następujących ilości złożonych fosfatów:

Rodzaj fosfatu	bez nawozów	superfosfaty	sole potasowe
Lecytyny	4 kg.	7—10 kg.	10—20 kg.
Nukleo proteidy	18 kg.	12—45 kg.	30—60 kg.
Phytina: cz. mineralne	6 kg.	16 kg.	20 kg.

Zasobność pasz w związki białkowe może być podwojona.

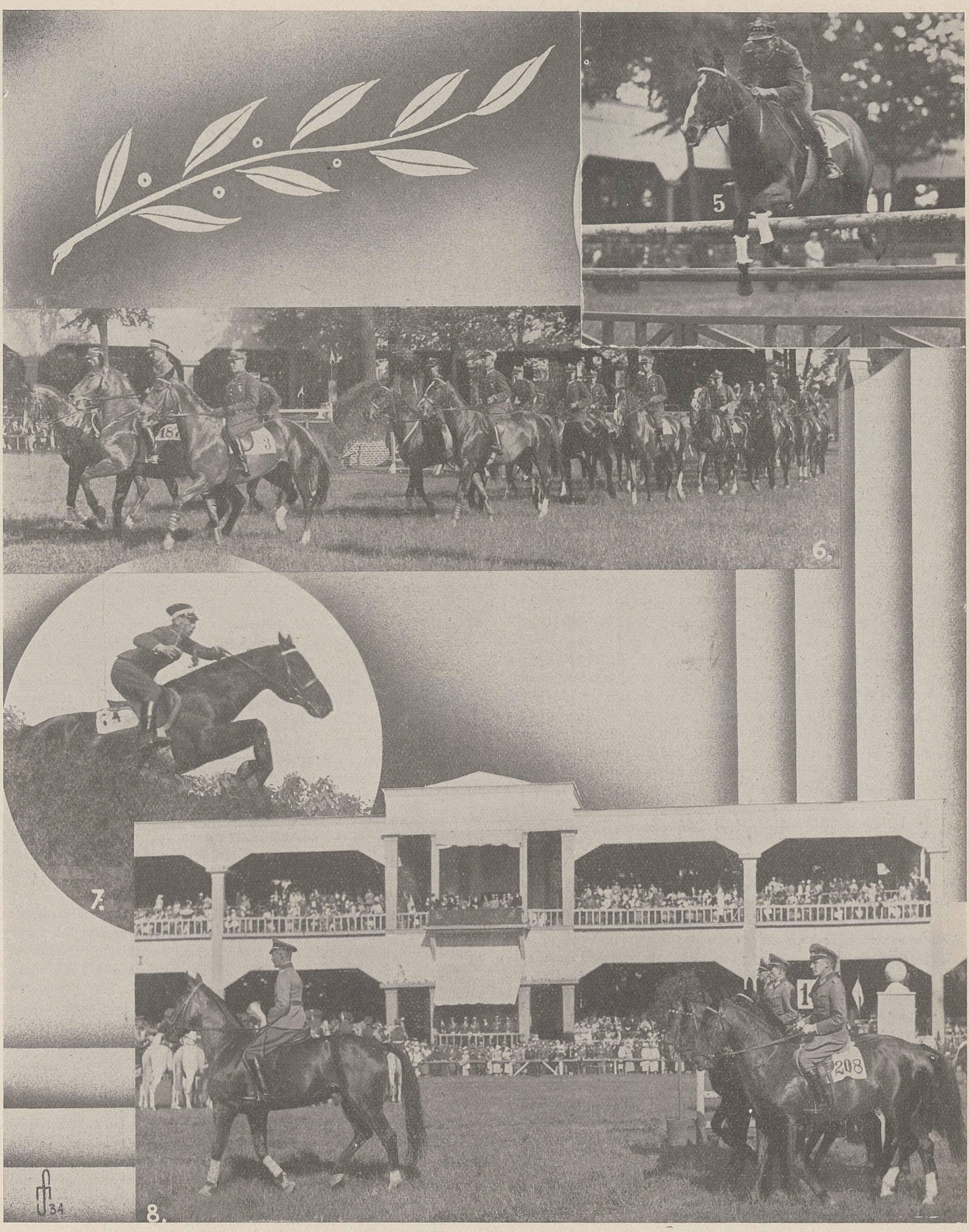
A więc działanie nawozów fosforowych, uzupełnianych w razie potrzeby solami potasowemi i azotowemi, podnosi zawartość substancji strawnych w paszy w daleko szerszym stosunku niż nadwyżka wydajności brutto, a dodatek każdego z nawozów sprzyja pośrednio zwiększeniu również innych składników odżywczych w paszy.

(Le pur sang).



VI. MIĘDZYNARODOWE OFICJALNE

1. Kpt. Nobili (Francja) na wał. Cherubin. DEFILADA EKIP: — Zespół francuski (2), zawodnicy polscy (6), zespół niemiecki (8). cywilny uczestnik rumuński, p. S. Baleano i rtm. Oern 3 p. Huzarów, Szwecja. 5.



ZAWODY KONNE W WARSZAWIE.

3. Por. E. Hasse, Szkoła Kaw. Hanower (Niemcy) — na wał. Chef. 4. Prezentacja zespołu niemieckiego — na dalszym planie Kpt. W. Biliński (Polska) na kl. Niespodzianka. 7. Por. Cielens (Łotwa) na kl. Irija.

Nie system, lecz wykonanie i szczęście

Czytając z przyjemnością, nieraz z zachwytem, fachowe artykuły na łamach Jeźdźca i Hodowcy, i śledząc bacznie wszelkie przemiany w jeździectwie, wysnuwam sobie własny mój pogląd. Pomimo, że celem tej pracy nie jest wcale rozwodzenie się o starej szkole, dziś przeżytej, a do której z mojej obserwacji częściowo nawracamy, zacznę od niej.

Wyszkolony na jej zasadach zgóry zaznaczam, że mam jej wiele do zarzucenia, co postaram się udowodnić.

Mam wrażenie, że starą szkołę jazdy, dziś zwaną nienaturalną, przetrawiłem i przemyślałem w siodle w zupełności. Obecny kierunek, choć niestety dziś spieszony, śledzę z wielkiem zajęciem i naturalnie tak w jednym, jak i w drugim systemie widzę dodatnie momenty i braki. Wprawdzie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale która lepsza, która szybsza i dogodniejsza, w tem jest pytanie.

Stara szkoła jazdy — francusko-austrjacka wychodziła z założenia, że tylne kończyny końskie, jako elastyczne, nadają się lepiej do wytworzenia energji i tak też jest — bo zad koński jest motorem ruchu — a przód koński obciążony głową i szyją należy umiejętnie, łagodnie bez gwałtu doprowadzić do ujęcia pod jeźdźcem tej równowagi, aby motor zadu mógł sprężyście funkcjonować, bez wstrząsów i zbytniego natężenia.

W tem trudność starej szkoły. Wielu było powołanych a mało wybranych.

Nie pomylę się bardzo jeśli powiem, iż jeźdźców, którzy osiągnęli w 100% to, czego stara szkoła wymaga, można na palcach obu rąk policzyć. Dlatego twierdzę, że stara szkoła była niepraktyczna dla ogółu. Nie można wymagać, aby basista brał wysokie „C", lub aby fornal w pasażu pławił konie w stawie.

Każdy wyczyn zależy w znacznej mierze od szczęścia. — „Czy się uda?" Czy to jest wyścig, czy konkurs, czy wydawnictwo, lub zasiew, czy koncert, czy randka, wszystko zależy od „szczęścia".

Czego potrzeba do wyjeżdżenia konia rzeczywiście poprawnie?

Przedewszystkiem sam jeździec musi mieć wybitny talent, być zdrów jak rydz, musi być dobrze zbudowany, aby nie walczył z własnemi wadami budowy.

Musi mieć bardzo łagodne, a stanowcze usposobienie, zupełne opanowanie samego siebie, ogromną dozę cierpliwości i konsekwencji, — zupełny zanik zgryźliwości i mściwości. Rozum, rozwagę, wrodzoną chęć do pracy, wytrzymałość i wytrwałość. — Wystarczy!

Uczeń koń, musi być zdrów, z dobrym pojętnym, łagodnym, a chętnym temperamentem, przy wrodzonych wybitnych chodach i ochocie do ruchu. Powinien ponadto być budową dobrany do jeźdźca. — Dość!

Wreszcie musi i jeździec i koń mieć „Szczęście". — Nie zachorować, nie okuleć, wytrzymać do końca, właśnie do tych 100%... i — niewiele kosztować!

Znajdź szanowny, fachowy czytelniku te wszystkie atuty, niezbędne na „początek" w obu w grę wchodzących czynnikach.

Ale na tem nie koniec!

Aby wyszkolić jeźdźców, jako instruktorów i fachowców, który dowiedli co potrafią, trzeba przedewszystkiem pewnego kontyngentu koni wyszkolonych, aby młody jeździec pojął, jak ma jeździć, zrozumiał jak się zachować, czego od konia i ile ma żądać.

Aby to mogło być uskutecznione, trzeba wychować nie bylejakich fachowców, aby te konie — nauczycieli młodzieży — ujeździć bez zarzutu. Do tego musi się wytworzyć kontyngent i ludzi i koni odpowiednich, gdzie znowu decyduje szczęście.

Dajmy na to, że zdobyliśmy wszystko, tak jak w przybliżeniu dawny Reitlehrer Institut w Wiedniu, lub Saumur.

Teraz dopiero nieodzownem jest dla dalszego rozwoju, aby ten młody jeździec ucząc się nie zepsuł, nie znarowił swego profesora konia z miejsca.

Brak koordynacji twardej ręki przy wodzach z aktywnemi pomocami łydek i siadu, może w jednej godzinie najlepiej ujeżdżonego konia doprowadzić do rozpaczy sprzeciwów i narowu. Aby do tego nie dopuścić, śledzi baczny instruktor, każdy ruch swoich uczni, konia i jeźdźca i zapobiega. — Dajcie mi takich wielu.

To są trudności dla ogółu nieuchwytne.

Bardzo wielu wybitnych koryfeuszów jeździeckich, nie siedziało na koniu w 100% prawdziwie bez zarzutu wyjeżdżonym. — Traf, szczęście.

Kto jednak tego, choćby raz w życiu doznał, ten nigdy wymową ani piórem nie potrafi opisać błogości tego superuczucia rozkoszy.

Kończąc ten ustęp, twierdzę z całą stanowczością praktyki, że nie system winien, lecz wykonanie, że 99% jeźdźców, którzy wyobrażali sobie, że jeżdżą wedle starej szkoły, jeździło „źle" — nieumiejętnie, błędnie i to było słusznem powodem, iż zarzucono ten system, jako nieodpowiedni dla szerokiej rzeszy jeżdżących, jako za trudny i wymagający za wiele „szczęścia".

Rozmawiając o koniach i jeździe z pułk. Karolem br. Rómmlem, którego fachowości, powagi i wiadomości jeździeckich podkreślać nie trzeba, usłyszałem z ust Jego zdanie: „Póki ludzie będą jeździć, póty będą spory o system".

Brawo! każdy spór, czy dyskusja wywołuje zastanowienie się nad dysputą, rozwagę, analizę własnego i cudzego zapatrywania, a więc jest pouczającą. Dlatego też nie leniłem się zasiąść do tej bazgraniny i chcę przejść do dzisiejszego t. zw. naturalnego systemu jazdy.

O ile nieumiejętność w dawnej szkole powodowała niszczenie tylnych kończyn, a temsamem sprzeciwy, narowy, tak zwany twardy pysk (najczulsza część organizmu końskiego), a więc rozpacz u konia, — to nowa szkoła nakłada na konia nadmierne wymogi od przednich kończyn. — Wprawdzie film i fotografja błyskawiczna, dowiodły dostatecznie ile przednie nogi końskie wytrzymać potrafią — weźmy tylko Liverpoolski Steeplechase — przy tamtejszych przeszkodach, — to, jednak i te kończyny mogą jedynie wytrzymać używanie „naturalne".

Śledząc różne rozprężenia koni przed konkursami, ze smutkiem stwierdziłem, że to co widziałem, wielokrotnie całkiem nie odpowiada nawet w przybliżeniu naturze. Koni w tej formie nie widziałem nigdy na wolności, ani na pastwisku, ani w ogrodzonym paddocku. Są to częstokroć niby koziołki, galopy z fałszywej nogi, wykręcony koń w przeciwnym kierunku ruchu, węzełki w nogach, tłuczenie się po goleniach — jednem słowem „debandada".

To samo nieraz na konkursach skoków. Ostre skręty z koniem zupełnie nie przygotowanym na zmianę kierunku, zatrzymania na szczudłowatych nogach, przy których nietylko jeździec,

ale nawet widz odczuwa dotkliwie, oblesne i przykre uderzenie w mózgu.

Więc gdzie system? — Nie system lecz wykonanie winno, że takie karykatury istnieją tak w starej, jak i w nowej szkole.

Dziś potęga skoku o + — 75% (1.80 m. — 2.38 m.) zwiększyła się, to dzięki samozachowawczemu instynktowi konia, którego w niby naturalnej równowadze naprowadza się na przeszkodę, a jeździec wszystko możliwe robi, by mu n i e przeszkodzić. — Dawniej zaś, gniotąc go po części w nerki i w ciągłym kontakcie, choćby najłagodniejszym z pyskiem, jeździec chętnie chciał koniowi pomóc w poprawnym skoku.

Caprilli jeździł starą szkołą — nawet t. zw. hiszpańską i nie zarzuciwszy tej ostatniej przeszedł na nową. Niestety przedwcześnie zeszedłszy z tego świata, nie wypowiedział swego zdania. Nie miał czasu strawić ani dawnego, ani nowego systemu, nie dał kropki nad „i". — Niezmierna szkoda! — Człowiek tej miary byłby może skoordynował jedno z drugiem — wybrał z obu systemów, co naodpowiedniejsze, złączył w całość i dał nam międzynarodowy regulamin jeździecki.

Moje skromne spostrzeżenia pozwoliły mi zauważyć, że u nas w Polsce, przy naszym, choć zanikającem zamiłowaniu do konia i jazdy zaczynamy dążyć do tego, by łączyć stary system z nowym. Wycentryfugować śmietankę obu zagadnień i uzyskać co można najlepszego.

Na czem polega (w moim zrozumieniu) dzisiejsze naturalne ujeżdżenie, przystosowanie, rozprężenie konia?

Dać koniowi możność pochwycenia, złapania naturalnej równowagi własnej pod jeźdźcem.

Ile na to potrzeba szczęścia, — to na początku powiedziałem przy starej szkole.

A więc powtarzam — nie systemy „W y k o n a n i e" talent konia i jeźdźca wreszcie „S z c z ę ś c i e".

Czytałem w J. i H. artykuł, biadający na „Polo". — Ostry munsztuk, wytok, nieprzewidziane nagłe ruchy jeźdźca, zmiana ciężaru ciała, grającego, w nieprzygotowanym momencie, tłuczenie drążkiem po nogach, zrywanie w pysku i t. d. i t. d. — To samo co „Jeu de barre". — Uwagi te dowodzą tylko jednej rzeczy, że kto tak jeździ przy grze w Polo, czy w Jeu de barre jeździ „ź l e" ma jeszcze do tego celu nieujeżdżonego konia, albo nie umie.

Nikt jednak nie zastanawia się nad innemi sprawami końskiemi. — Kozak przy dzigitówce rzuca się w pełnym karjerze z siodła, by podnieść z ziemi chusteczkę, jabłko, lub ziemniak i koń nie reaguje na ten nagły rzut ciała (przynajmniej nie widocznie). Dlaczego ma być o tyle gorzej przy „Polo" lub w walce o kokardę, lub przy władaniu bronią. Czy kozacki koń albo wojskowo-rządowy nie jest takim samym zwierzęciem jak Duble Pony w Polo?

Wyścigowiec ma „b o x" spokój, wygodę, bo ma dawać dochody. Zwykła szkapa albo cały dzień haruje, nie czyszczona, na złej ściółce z minimalnem pożywieniem, czasem nie pojona. — Nikt nie nadmienia, że w trzaskający mróz wkłada się koniowi żelazne wędzidło, niczem nie owinięte w pysk, i że własnym oddechem i cieplikiem musi je ogrzewać cały dzień. Woźnica zaś nadziewa kożuch, rękawice i walonki na nogi.

Nikt nie biada, że w miastach konie cały dzień tłuką podkowami po asfalcie lub kocich łbach, pojazd zaś chodzi na spuchniętych kołach, albo przynajmniej gumach, bo osie mniej się niszczą i gościowi wygodniej.

Gracz w Polo owija koniowi nogi w watę, bandaże, kamasze, aby je zabezpieczyć od uderzeń. Dlaczego opieka nad zwierzętami nie wymaga gumowych albo owiniętych wędzideł, gdy jeździec owija strzemię słomą lub izoluje gumową wkładką w czasie silnych mrozów — dla siebie.

Dlaczego nie dać koniowi w mieście gumowej wkładki pod kopyta, która zmniejsza hałas, a jednocześnie amortyzuje wstrząsy i konserwuje odnoża końskie? — „Bo to kosztuje"! — Więc nie system ale — wykonanie.

Jeszcze słówko! — A źle dobrane, fałszywie wpięte wędzidło, niedbałe osiadłanie, skręcony popręg, zagięty czaprak, za mały chomąt, nieumiejętnie dopięte szory — czyż tego się nie widzi codzień, — i nikt nie biada.

Na koniec. — Dlaczego wygląda na to, żeśmy się cofnęli w sporcie końskim i naszych rekordowych wyczynach zagranicą? — „Kryzys?" — Nie możemy pozwolić sobie na luksus takich koni jak zagranica! — Dlaczego? — Kiedy mamy na automobile i wiele innych rzeczy.

Jeżeli swego czasu nałożono podatek na konia wierzchowego i pojazd na resorach, jako artykuł zbytku, to któż dzisiaj może sobie na taki luksus pozwolić? — Czyż młodzież odważy się prosić rodziców o kuca, lub podjezdka luksusowego?

Właściciel — nie daj Boże — rozległych włości , lub łanu odległego musi tłuc się wozem bez resorów, albo wyprządz stępaka z pługa dla doglądu gospodarstwa, tracić zdrowie, czas, by nie płacić podatku luksusowego.

Starzy nie jeżdżą, bo nie mają za co — mniejsza o nich — (myślę o sobie). Młodzież nie jeździ, bo to luksus, ale w Niemczech jest przymus szkolenia młodzieży w jeździe, jest kształcenie młodych pokoleń zrozumiałe w celu. — Tu nie pomogą traktaty, trzeba szkolić!

Rozpisany na Lwów 1934 konkurs dla młodzieży zdaje się nie przyniesie żadnego mianowania. — Wygolony obszarnik ledwo fornalkę wyżywi — a nie skoczka dla synalka. — Mieszczanin? — Być może, że gdyby były tattersale, w których zasobniejszy mógłby umieścić własnego konia, za pokryciem kosztów utrzymania i opieki, pod światłym dozorem wypróbowanego instruktora, — a mniej zasobny mógł nająć konia na godziny, zwiększyłby się ruch. — Jednakowoż na to potrzebne są: 1) fundusze, 2) nader umiejętnie ujęte ubezpieczenie, tak koni prywatnych właścicieli, jak i koni wynajmowanych na jazdę w terenie czy na ujeżdżalni, aby uchronić przed niesumiennym, nieumiejętnym wyzyskiem zdrowia i sił końskich i przedwczesnem zniszczeniem koni, 3) kierowców takiej instytucji, zasługujących na pełne zaufanie.

Ileżby takie zarządzenia przysporzyło sił, zdrowia i tężyzny wśród młodzieży i starszych. — Doniosła praca na przyszłość.

Pewnie, że z grona „Krakusów" wyłonią się dodatnie jednostki — ależ to kropla w morzu — gdy inni sąsiedzi idą całą siłą pary i nas dystansują.

Pytanie co lepsze, — czy sanatorja, ubezpieczalnie, domy zdrowia, gdy nasi rekruci są z każdym rokiem mniej zdatni do poboru, — czy stworzenie warunków, aby ten nasz trzon bojowy wyrastał w warunkach, które mu dają energję, siłę żywotną, wiarę w przyszłość, ochotę do życia, do owocnej pracy, do wychowu własnego wierzchowca i współzawodów na niwie sportu końskiego, tak związanego z Polakiem, który przecież rodzi się z nogą w strzemieniu, rusznicą na plecach, a karabelą w ręku (biedna ta Matka Polka).

Życie płynie jak woda, nie da się ująć w karby biurokracji popłynie dalej, lecz można nadać mu kierunek — byle dodatni, obmyślany i prowadzący do celu i do wymogów Narodu.

Wiele się mówi o sporcie angielskim. — Słusznie. — Jedynie analfabeta może nie podziwiać tego, co Anglja wyprodukowała w koniu — od Godolfin Arabiana — do dziś. — Nie dość na tem — bydło, owce, świnie, charty i różne inne psy myśliwskie i luksusowe — tworzą osobny niebywały rekord. — Co się na to składa — skąd ta przewaga — to przodownictwo?

Klimat idealny. Zamiłowanie. Umiejętne kierownictwo, konsekwencja (dorównująca niemieckiej) odosobnienie. „The splendid isolacion" stworzyły te idealne warunki bytu sportowego i hodowlanego.

Na ten temat skończyłem. — Któż nie podziwia derbistów angielskich. — Gregalachów steeplowych e tutti quanti, lub nie dosiada importa irlandzko-angielskiego.

Skąd jednak bierze się importowany koń myśliwski? — X tysięcy pierwszorzędnych zimnokrwistych wysokiej klasy koni na farmie przebiera się, po umiejętnej obserwacji i 1% sprzedaje

jako konie myśliwskie, — reszta idzie na piwowaro-woziwody. — Anglja może sobie na to pozwolić.

Sport w Anglji — nie mówię o wyścigach — bezkonkurencyjnych — powiedzmy — ale o sporcie.

Zamożny Anglik kupuje, lub wychował sobie dobrego konia do polowań „par force".

4-ro letniemu koniowi pakuje munsztuk w pysk ze stosunkiem ramion 1—5, nakłada mu wygodne siodło, przypina długaśne ostrogi, dla wygody ruchu kończyn swych dolnych, i daje się koniowi nosić, — bo ten ma cztery nogi — a jeździec dwie. — Gdzie może otwiera zagrodzenia specjalnie do tego celu ukształtowanym palcatem z rączką, — unika przeszkód — choć jeździ bardzo odważnie — gdzie tylko może, aby słusznie zaszanować konia i dojść do „Halalli".

Wytrawny jeździec, doskonały koń, obaj przez liczne generacje szkoleni — nie sztuka!

Dojść do tego jednak sztuka wielka, — wymagająca niebywałych zdolności, pracy, konsekwencji, selekcji i umiejętności kierujących czynników.

Czy aby „snobizmu" angielskiego ta ich izolacja jest przyczyną, że właśnie Anglja — stojąca na najwyższym piedestale wytwórczości hodowlanej wogóle, a zarazem koni — nie konkuruje w zawodach międzynarodowych, gdy Szwajcarja bierze czynny udział dodatnio?

Wygoda, flegma, wspaniałe wyspiarskie odosobnienie, są cechami charakterystycznemi narodu, tak jak zakaz importu piesków w obawie „popsowania" rasy, lub wprowadzenia zarazy — zresztą słusznie.

Sport angielski zasługuje na podziw swej długoletniej, umiejętnej, fachowej pracy kilku osobników, z której korzysta dziś ogół jeżdżący sobie wygodnie na doskonałym koniu za foxhundami na polowaniach.

Ile jednak pracy całych generacji — bez nierozważnych, przy stoliku zrobionych prób i pociągnięć nieaktualnych trzeba było — by do tego doprowadzić?

Niemcy są już w tym względzie na najlepszej drodze! — A my musimy dopiero do tego dążyć.

Jedźmy więc na tym angielskim koniu. Narazie jednak przejedź miły czytelniku w polowaniu par force przez zasiew kmiotka u nas lub chociażby przez koniczynę upośledzonego obszarnika. Pewny proces i kryminał na trzy lata z odroczeniem i zawieszeniem kary, ewentualnie aż do następnego wypadku.

Na ten temat skończyłem. „Sapienti sat!"

W. G. S.

Przyczynek do tajemnicy sukcesów jeźdźców niemieckich

Wiemy, że niemieccy jeźdźcy w przeciągu paru lat zrobili nieoczekiwane postępy i stali się bardzo poważnymi konkurentami na międzynarodowych zawodach.

W roku 1933 wyszła z druku broszurka pod tytułem: „Wykształcenie konia do skoków i military. Odczyty oficerów oddziału skoczków i koni do prób wszechstronnych szkoły kawaleryjskiej w Hanowerze" — „Die Ausbildung des Spring — und des Military — Pferdes. Vorträge von Offizieren des Spring — und des Vielseitigkeitsstalles der Kavallerie — Schule Hannover".

Na str. 12-ej odczytu pana rotm. von Busse znajdujemy następujące wywody: (podkreślenia moje).

„Przy wyszkoleniu konia trzeba zwrócić najbaczniejszą uwagę na jego wyprostowanie (Geraderichtung). Tylko wyprostowany koń (gerade gerichtetes Pferd) może być opanowany z pewnością przy każdym rodzaju jego użytkowania.

Wyprostowany koń stoi równolegle między łydkami i na wodzach t. zn. opiera się lekko o obie wodze. Praca przy wyprostowaniu jest utrudniona przez skłonność większości koni do opierania się (verwerfen) przeciwko prawej łydce i lewej wodzy, to znaczy koń opiera się o lewą wodzę i zwalnia się od prawej, przez wgięcie żeber prawej strony. Równocześnie prawa tylna kończyna mija ślad prawej przedniej, stąpając cokolwiek więcej na zewnątrz, skutkiem czego usuwa się od przyjęcia udziału w noszeniu ciężaru. Przez to kończyna ta pozostaje wolną od wpływu ciężaru jeźdźca. Nieposłuszeństwo podtrzymywane jest przez tę wolną nogę, i również z tego pochodzi wyłamywanie koni przed przeszkodą w lewo. Ta kończyna musi być opanowana przez prawą wodzę. Baczną uwagę trzeba zawsze zwracać na przyjęcie tej wodzy przez konia i utrzymywanie go przy niej. Najprostrzym sposobem do doprowadzenia konia do przyjęcia prawej wodzy jest praca na kole na *lewej* ręce. W żywym tempie *lewa łydka* sposobem rozszerzającym pcha konia na *zewnętrzną prawą wodzę.* Przy tem prawa ręka jeźdźca pozostaje w ciągłym kontakcie z pyskiem konia, podczas gdy lewa ręka jeźdźca stara się przy energicznem działaniu lewej łydki pozostać lekką, pójść naprzód, popuścić wodzę nawet kosztem postawy w lewo. Ba, nawet zgadzając się na przejściową postawę na zewnątrz. Dążenia do przetrzymania lewą ręką dopóki koń nie poda się lewą stroną, doprowadzają zawsze do usztywnienia lewostronnej muskulatury szyji i do skurczenia (engerwerden) jej, a właśnie koń powinien wyciągnąć ją w kierunku prawej wodzy.

Przy przechodzeniu na prawą rękę trzeba zachować uzyskane lekkie oparcie konia o prawą wodzę przez dalsze skurczenie tejże, dopóki koń nie zdradzi już więcej skłonności do uwolnienia się od niej. Tak samo przy najeżdżaniu na przeszkody *prawa* ręka musi prowadzić a *prawa* łydka pchać".

—o—

Jasne jest, że chodzi tu o jazdę w contra: jazda w lewo w kole, lewa łydka (poza popręgiem) pcha konia na prawą wodzę.

I to wszystko z powodu tego, że koń nie reaguje na lewą wodzę dopóki nie przyjął prawej.

Do enuncjacji p. rotm. von Busse dodałbym, że przy tym ćwiczeniu prawa ręka jeźdźca nie powinna nigdy dostać się na kłąb, lub znaleźć się po lewej stronie szyji. Dlatego polecam wziąć prawą wodzę o szerokość dłoni krócej.

Uderza tu rzekoma sprzeczność: Autor wymaga działania lewej łydki, a w końcu mówi, że koń musi być doprowadzony na przeszkodę prawą ręką i prawą łydką. Tłumaczę sobie tę sprzeczność tem, że rotm. von Busse w ostatnim zdaniu miał na myśli konia już wyprostowanego, to jest takiego, który przyjmuje prawą wodzę i pracuje należycie prawą tylną kończyną.

W dalszym rozwinięciu myśli pana rotm. von Busse mogę dodać, że kontrgalop z prawej nogi jest bardzo skutecznym środkiem do osiągnięcia tego celu.

Wilhelm Schön.

Folbluty w hodowli masowej

Niniejszy artykuł, pomieszczamy celem wywołania dyskusji na ten niezmiernie interesujący i zasadniczy temat.

Redakcja.

W niemieckiej „Skt. Georg-Ztg." znajdujemy następujący interesujący artykuł niepodpisanego autora:

„W poszukiwaniu koni wierzchowych żąda się od nich, aby posiadały jaknajwięcej krwi, i wyróżnia się te, które pochodzą bezpośrednio od ogiera krwi pełnej. Jednak nie jest to warunkiem, orzekającym zgóry, że konie te wykażą jaknajwiększe zdolności użytkowe. Przeciwnie, znajdujemy tu poważne rysy i luki, podczas kiedy konie, racjonalnie wyprodukowane jako półkrew, zdolniejsze są do dłuższych użytkowych wysiłków, łatwiejsze do opanowania i nadają się daleko więcej do celów jeździeckich.

Dlatego należy jasno sobie uprzytomnić, czego wymagać będziemy od reproduktora pełnej krwi i jak go używać dla osiągnięcia celu. Z punktu widzenia hodowlanego, łączenie z folblutem jest krzyżówką, jakkolwiek w hodowli konia gorącokrwistego dopuszczalną i potrzebną. W krzyżowaniu zaś nieuniknione jest niebezpieczeństwo niepożądanych rozszczepień (Ausspaltung), przyczem nie można skontrolować w jakich rozmiarach te rozszczepienia mogą występować. Wskutek tego dziedziczność folbluta okazuje się nierówną i niepewną. Mało jest folblutów, z tak silną zdolnością dziedziczenia się, żeby można było z całą pewnością liczyć na nie w łączeniu ich z różnemi klaczami; takie ogiery są rzadkością. Jeżeli jednak trafi się na nie, to należy dbać o to, aby takiej cennej krwi nie rozproszkowywać, lecz przez umiejętność hodowania konsolidować ją i przez to wzmacniać siłę dziedziczenia. To znaczy, że w stosunku do nich należy w hodowli posiłkować się chowem w pokrewieństwie, aby zalety ogiera wprowadzić do materjału żeńskiego. Takie właśnie ogiery i tylko takie nadają się do hodowli masowej, ogólnokrajowej. One to ulepszają naprawdę i uszlachetniają, ich krew stwarza wysoki poziom hodowli. Jednak ta krew pozostanie na wysokości tylko w łączeniu się z równą lub spokrewnioną krwią. Wartość jej spadnie przy łączeniu z krwią dalszą jej, lub obcą, czyli krew takiego ogiera wtedy działa, jeżeli dominuje na pokrewnym materjale. To się daje osiągać chowem w sobie.

Większość ogierów pełnej krwi nie posiada wspomnianych cennych właściwości. Należy zatem być ostrożnym w używaniu ich do dalszej hodowli, gdyż nadawać się one będą jedynie do produkcji konia użytkowego. Ale i w tym wypadku trzeba żądać od nich, aby przekazywały poprawny exterjer obok szlachetności. Klasyfikacja ich następuje po stwierdzeniu co mianowicie ujawniają w swem potomstwie. Żądamy od ogiera przekazywania zdrowia, hartu i wytrzymałości. Folbluty pozbawione tej właściwości są bezwartościowe. Również należy brakować takie, które dają potomstwo beztypowe, z wadliwemi linjami, mechaniką i ruchem. Do hodowli nie nadaje się **każdy folblut** tylko dlatego, że jest on koniem pełnej krwi z rodowodem, lecz używany winien być tylko ten, który w rzeczywistości zdolny jest do ulepszania produktu masowego pogłowia.

Dziedziczenie się jest zawsze daleko pewniejsze u ogiera półkrwi, pochodzącego z ustalonej miejscowej hodowli, prowadzonej skrupulatnie, planowo, opartej na ciągłości prądów krwi. Taka półkrew zapewnia w potomstwie utrzymanie żeńskich linij, jako czynnika niezbędnego w racjonalnej hodowli. Zawsze winno się wystrzegać używania do hodowli ogierów z niepewną siłą dziedziczenia. Takie ogiery są czynnikiem szkodliwym. W przeznaczaniu na matki klaczy, pochodzących bezpośrednio od folbluta, należy być bardzo ostrożnym i krytycznym i, ogólnie biorąc, decydować się zasadniczo na wybór klaczy ustalonej półkrwi. W każdym zaś razie należy się odnosić z większym krytyzmem do potomstwa po pełnej krwi, niż do przychówku po półkrwi. Używanie do hodowli dobrego folbluta, nigdy nie zaszkodzi, jeżeli znana jest jego siła dziedziczenia, w wypadku niepewności co do tego, — lepiej jest potomstwo jego eliminować z hodowli. Powodzenie zależne jest zatem od przemyślanego trafnego wyboru. Od folbluta wymagamy: ulepszenia form, uszlachetnienia i podniesienia zdolności użytkowej w potomstwie, półkrew winna nam dać poprawność budowy i wyrównanie typu. Szersze używanie pełnej krwi może być stosowane, jeśli istnieje popyt na konie użytkowe, pochodzące bezpośrednio od folbluta. Nie powinno jednak doprowadzać ono do pogorszenia poziomu półkrwi, osiągniętego umiejętną hodowlą i do niepewności w wynikach dziedziczenia. Nie można też zapominać, że nadmierny dopływ pełnej krwi wywołuje zmniejszenie kalibru i cienkość piszczeli. Ogier, którego potomstwo wykazuje te cechy, nie powinien być używany do hodowli, a jedynie do produkcji koni użytkowych, t. zn. krew jego nie powinna przenikać do żeńskich linij. O ile jednak klacze półkrwi stały się mniej szlachetnemi i tracą suchość, wtedy użycie folbluta w hodowli jest wskazane, przyczem trzeba się zastanowić i zdecydować, czy po jednorazowem przejściu folblutem — nie należy powrócić do półkrwi. Wogóle nie można od folbluta za wiele wymagać i uważać go za cudotwórcę dającego tylko dobro, a usuwającego wszelkie braki. Używanie folbluta jest zatem wskazane dla celów poszczególnych. Jeżeli zaś osiągnięte zostały: ulepszenie form, wzmożenie zdolności użytkowych, podniesienie poziomu szlachetności, — to należy na tem poprzestać i dążyć do utrwalenia uzyskanych wyników przez dalszą hodowlę półkrwi. Naogół winno być przestrzegane, aby z folblutem nie łączyć klaczy zbyt lekkich i przerasowanych, a wybierać matki cięższego kalibru, gdyż granica dopuszczalnego uszlachetnienia jest bliżej, niż to sobie ogólnie wyobrażamy. Także jest wskazane aby do folbluta, nieznanego co do jego wartości i dziedziczenia się, nie doprowadzać początkowo najlepszych klaczy, a wypróbować go z matkami mniej wartościowemi. Folblut daje siebie najpewniej w łączeniu z klaczami, nie posiadającemi wyraźnie ustalonego prądu krwi *), natomiast trudniej przekazuje swój typ na klaczach pochodzących z hodowli skonsolidowanej, gdyż ustalony miejscowy prąd krwi w materjale żeńskim zawsze okazuje się potężnym czynnikiem, decydującym o utrwaleniu typu. Folblut, wypróbowany w hodowli, posiadający dużą zdolność przekazywania się, winien być tak wyzyskany, aby krew jego przeniknęła i ustaliła się w dalszych generacjach matek".

Z niem. przeł. **Chodowiecki**
em. mjr.

*) W pierwszej generacji (przyp. tłum.).

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nawiązując do treści komunikatu, (ogłoszonego w Nr. 11 „Jeźdźca i Hodowcy"), podaje do wiadomości ustalony na rok 1934 wykaz miejscowości i terminów, w których zostanie dokonane kupno koni zarodowych dla Państwowych Zakładów Chowu Koni:

w okręgu hodowlanym P.S.O. Białka:

27 — 29 czerwca na wystawie koni w Lublinie,

6 — 8 lipca na wystawie koni w Łucku,

w okręgu hodowlanym P.S.O. Bogusławice:

15 — 16 czerwca na wystawie koni w Pinczowie,

2 — 3 lipca na wystawie koni w Piotrkowie,

w okręgu hodowlanym P.S.O. Drogomyśl:

11 — 12 lipca na pokazie koni w Tarnowie,

20 — 21 lipca na pokazie koni w Ochabach,

w okręgu hodowlanym P.S.O. Janów:

21 — 22 czerwca na pokazie koni w Wysoko-Mazowieckim,

9 — 10 lipca na pokazie koni w Oszmianie,

23 czerwca na spędzie ogierów w Rosi,

W okręgu hodowlanym P.S.O. Łąck:

30 czerwca na spędzie ogierów w Płocku,

w okręgu hodowlanym P.S.O. Sądowa Wisznia:

13 — 15 lipca na wystawie koni we Lwowie,

oraz na pokazie koni w Żabiem,

w okręgu hodowlanym P.S.O. Starogard:

25 — 26 lipca na wystawie koni w Grudziądzu.

Termin pokazu koni w Żabiem zostanie podany dodatkowo.

Ministerstwo wyznaczy nadto przed zakończeniem sezonów jesiennych na torach wyścigowych w Warszawie i Lwowie dodatkowe terminy kupna koni zarodowych, odbywających próby dzielności. Kupno koni zarodowych dla Państwowych Zakładów Chowu Koni w innych miejscowościach i terminach nie jest przewidziane.

Pp. Hodowcy, mający konie zarodowe do sprzedaży, powinni przedstawić Komisji, dokonywającej kupna, dowody stwierdzające pochodzenie zaofiarowanych koni. Konie z niedostatecznie udowodnionem pochodzeniem, tak ze strony ojca jak i matki, nie będą nabywane dla Państwowych Zakładów Chowu Koni.

ZAKUP KONI TYPU MYŚLIWSKIEGO.

Kierownictwo remontu koni M. S. Wojskowych podaje do wiadomości, że począwszy od roku bieżącego będą kupowane konie wierzchowe typu myśliwskiego w wieku od 4 do 6 lat włącznie, a mianowicie: w roku 1934 około 20, w r. 1935 około 30, w r. 1936 około 40, począwszy od roku 1937 corocznie około 50 koni.

Konie te powinny odpowiadać następującym warunkom:

1) wpisanie do jednej z polskich ksiąg stadnych przewidzianych rozp. M. R. z dn. 4/XII.31 r. (Dz. U.R.P. Nr. 17 poz. 113),

2) wykazać dodatni wynik próby, ustalonej dla koni typu myśliwskiego,

3) odpowiadać przepisom wojskowym, przewidzianym przy zakupie koni rem.

Zakup będzie się odbywał przez Komisje Remontowe w porze wiosennej i jesiennej, po stwierdzeniu warunków ad 1 i 2.

Konie należy zgłaszać do Kierownictwa Remontu Koni M. S. Wojsk., Warszawa, Nowowiejska 5.

1. Próby będą odbywać się przed wyznaczoną komisją i będą polegać na przebyciu dystansu około 2.250 mtr. z szybkością minimalną 450 mtr. na minutę, czyli w czasie maksymalnym 5 min. Na dystansie tym obowiązuje pokonanie 10 przeszkód stałych wysokości około 1 metra i szerokości ok. 2½ metra przy odpowiedniej długości przeszkód (od 6 do 8 mtr.).

Konie w tej próbie mogą być jedynie dosiadane przez jeźdźców przedpoborowych, t. j. poniżej lat 21 i powinny wykazać przyrodzone zdolności do skoków bez pomocy wyszkolenia jeździeckiego dosiadającego.

Obowiązująca waga dla 4-letnich — 70 kg., dla 5-letn. — 75 kg., dla 6-letn. — 80 kg.

Naskakiwanie koni na wyznaczonym torze jest dozwolone na dwa dni przed próbą.

Wykluczone są konie, które brały udział w jakichkolwiek zawodach płatnych za wyjątkiem biegów płaskich.

2. Ceny za konie odpowiadające powyższym warunkom będą płacone od 2.500 do 4.000 zł. oraz dodatek hodowlany.

3. Począwszy od roku 1934 będzie przez P.Z.J. prowadzony „Wstępny rejestr klaczy typu myśliwskiego", dokąd należy zgłaszać wszystkie klacze, odpowiadające następującym warunkom:

a) zdobycie jednego z trzech pierwszych miejsc w próbie Militari lub w konkursach międzynarodowych w kraju i zagranicą i wszechstronnej próbie konia wierzchowego,

b) zdobycie 10 nagród pierwszych, drugich lub trzecich w konkursach krajowych, urządzanych przez towarzystwa zrzeszone w P.Z.J.,

c) wygranie najmniej 5-ciu wyścigów z przeszkodami (steeplechase), na torach publicznych, na dystansie 3.600 mtr. lub więcej.

4. Konie urodzone od klaczy zapisanych do wstępnego rejestru klaczy typu myśliwskiego będą płacone przy zakupie o 10% wyżej od ceny szacunkowej.

ZJAZD HODOWCÓW KONI W WOJ. KIELECKIEM.

W związku z nową ustawą o nadzorze nad hodowlą koni, której zasadniczym punktem jest jednostronność prac hodowlanych, przynajmniej na terenie jednego województwa oraz powierzenie nadzoru nad hodowlą izbom rolniczym, kielecka izba rolnicza w porozumieniu ze zw. hodowców szlachetnego konia półkrwi w Warszawie, zwołała zjazd hodowców koni woj. kieleckiego.

W obradach zjazdu, który zgromadził kilkadziesiąt osób z pośród przedstawicieli hodowli koni woj. kieleckiego, przewodniczył prezes izby poseł T. Kozłowski. Ponadto przybyli z M. S. Wojsk. płk. Dembiński delegat min. roln. i ref. rolnych J. Kurella, przedstawiciele: naczelnej organizacji zw. hod. koni w Polsce w osobach wiceprez. J. Grabowskiego, zw. hod. szlachetnego konia półkrwi w Warszawie w osobach: prez. zw. Br. Walickiego i M. Rostafińskiego oraz urzędu woj. B. Sosnowskiego.

Zjazd po przeprowadzeniu kilkudniowej dyskusji powziął rezolucję, uchwalając utworzenie na terenie woj. kieleckiego oddziału zw. hodowców szlachetnego konia półkrwi w Warszawie. Wybrano tymczasowy zarząd oddziału w skład którego weszli pp.: Rydel, J. Grodziecki, K. Wickenhagen, F. Roguski i K. Dzianott.

Zjazd polecił wybranemu zarządowi opracować statut i regulamin, w myśl wytycznych uchwalonych przez zjazd i uzgodnić je z zarządem zw. hodowców w Warszawie.

WYSTAWA KONI ARABSKICH W NASHVILLE.

P. J. M. Dickinson, były właściciel nabytego przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego roproduktora czystej krwi ANTEZ'a, jako wielki zwolennik polskiej hodowli arabów, wystąpił niedawno z propozycją nadesłania eksponatów z Polski na Międzynarodową wystawę koni arabskich w Nashville (Stany Zjednoczone), która się odbędzie od 17-go do 22-go września 1934 r.

Dalszym dowodem zainteresowania polskimi arabami są listy, otrzymane przez T. H. K. A. od superintendenta wystawy p. J. Sloan i od sędziego hrabstwa Davidson p. Litton Hickman. Zarząd wystawy ponawia propozycję p. Dickinson'a, wyrażając nadzieję, że polscy hodowcy wezmą udział w pokazach i zapewniając wszelkie ułatwienia oraz opiekę nad ewentualnie nadesłanymi eksponatami.

W stadninie w Chrobrzu urodziły się w r. 1934:

Hrabiego Alberta i Margrabiego Wielopolskich:

15 stycznia Irata, kl. kaszt. po Illuminator — Resolute.

24 stycznia Imari, og. kaszt. po Illuminator — Dimple.

21 stycznia Iffet, kl. gn. po Illuminator—Arrow.

14 lutego Isolda, kl. gn. po Illuminator—Extaza.

1 kwietnia Irawat, og. gn. po Illuminator — Astarté.

2 kwietnia Irynia, kl. kaszt. po Fandango — Fryne.

6 maja Ifar, og. gn. po Illuminator — Falada.

Margrabiego Wielopolskiego:

6 marca Irtysz og . gn. po Illuminator—Gambia.

17 lutego 255/256 Ircha, po Illuminator — Egalité, kl. kaszt.

8 marca 255/256 Ivresse, po Illuminator — Belle de Fontenay, kl. gn.

Wykaz klaczy

własnych i obcych, odchowanych w roku 1934 w Moczydłach p. M. Róga, ogierem państwowym King's Idler (Lomond — In Sight).

Klacze własne:

1. Battaglia — (Batailleur — Masandra).
2. Menzala — (Sardanapale—Diavolezza).
3. Menzalaric — (Alaric Victor — Menzala).
4. Artemis — (Isard II — Selene).
5. Perichole — (Sun Star — Pescara).
6. Jeanette II — (Morganatic — Enigma).
7. Gdynia — (Fils du Vent — Menzala).
8. Konsultantka — (Manton — Consolatrice).
9. Miss Mistinguette — (Manton — Lytta).
10. Consolatrice — (Consols—Thebes).
11. Armatina — (Armant — Alby).
12. Gałachat — (Galop—Lassuk II).
13. Jastarnia — (Fils du Vent — Armantina).
14. Stella — (Fils du Vent — Soultz).
15. Miss Victis — (Alaric Victor—Miss Mistinguette).

Klacze obce:

1. Fanfara — półkrwi.
2. Rarita — półkrwi.
3. Pociecha — półkrwi.
4. Kosina—pełn-krwi (Double Up — Fokker).
5. Miss Reguły—pełn-krwi. (Fils du Vent — Italienne).
6. Herta—pełn-krwi. (Parachute — Błyskawica).

W stadzie Krężnica Okrągła p. Zofji Kuźnickiej przeznaczono do pokrycia ogierem Soval jeszcze 6 klaczy ze stada Garbów p. Zygmunta Broniewskiego:

1) Bandura (Mastodik—Bangle).
2) Mathilde II (Balsamo—Mathilde).
3) Baby Daisy (Gave — Bridge of Thomond).
4. Beg-Meil (Prestige — Bridge of Thomond).
5) Bicherel (Sandy-Hook — Bikunis).
6) Meduza (Ariel — Menton) oraz jedną klacz wysokiej półkrwi stada Sobianowice własność p. Kazimierza Rojowskiego Aspazja (Viktor Nr. 144 — Freja).

Sprawozdanie ze stada „Krześlów" p. B. Walickiego.

W stadzie Krześlów urodziły się w 1934 r. następujące źrebięta pełnej krwi:

1) 7.II. og. gn. po Villars i Goldynga.
2) 13.II. og. gn. po Villars i Jokohama.
3) 9.II. og. gn. po King's Idler i Azalja.
4) 5.IV. og. gn. po King's Idler i Etrurja.
5) 26.II. og. gn. lub kaszt. po King's Idler i Bayernland.
6) 13.I. kl. gn. po King's Idler i Fanfara II.
7) 17.IV. kl. kaszt. po King's Idler i Florfina.

Nie wyźrebiła się jeszcze kl. Dzisna pokryta King's Idlerem.

W półkrwi przybyło 8 źrebiąt po King's Idler i 3 po 113 Schagya.

W sezonie kopulacyjnym 1934 r. — pokrywają: czołowy Luvaneran i 113 Schagya.

Luvaneranem pokryte będą pełnej krwi:

1) Azalja (Icy Wind i Rosette).
2) Elektra (Anschluss i Early).
3) Goldynga (King's Idler i Riga).
4) Jokohama (Manton i Dunkierka).
5) Fanfara II (Carabas i Sonya).
6) Erato (Kritiker i Manon).
7) Dzisna (Fils du Vent i Dźwina).
8) Gaberl (Mindegy i Galette).
9) Flor-fina (Bonheur du Jour i Duenna).
10) Elektra (Fils du Vent i Gwiazda) wysoka ½ krew. Wszystkie ze stada Krześlów, prócz tego innych właścicieli:

p. Bronikowskiego z Mierzyna:

11) Harfa II (Parachute i Marichette).
12) Koblencja (Villars i Blaustrumpf).
13) Zagadka (Huszar II i Polmoodie Młoda).
14) Eskorta II (Carabas i 41 Czerkies).

p. Olszowskiego z Jacentowa:

15) Bébé (Barde i Bodrog).
16) Arkonja (Illuminator i Tilly II).

p. Święcickiego z Kluk:

17) Bithur (Batailleur i Minerwa II).
18) Baghera (Postumus i Ruń).
19) Bithur II (Oszczep i Bithur).

Oprócz powyżej wymienionych klaczy stado spodziewa się jeszcze dwóch, które były do Luvanerana zgłoszone, ale dotąd do Krześlowa nie przyszły.

Ze stada Krześlowskiego kl. Etrurja (Carabas i Emaille) — wysłana została do og. Camors, a Bayernland (Landstürmer i Barbeleé) do Harlekina.

Wiadomości ze stada Surhów p. Zygmunta Skolimowskiego.

Klacze pełnej i półkrwi, po których potomstwo biega:

1) Elipsa (Fils du Vent — Emaille), dała po ogierze Royal Grosvenor kleczkę.

2) Fuga II (King's Idler — Lexavis) po ogierze Patrizier klaczkę, nazwaną Zorza.

3) Frasquita (Mości Książę — Szegely) po og. Fakir ogierka, nazwanego Zawrat.

4) Ostoja ½ kr. (Ritter — Berezyna) po og. Patrizier klaczkę.

5) Bajeczna (Bob — Perła) po ogierze Patrizier klaczkę.

6) Arogantka, Oleńka ½ kr. zostały jałowe.

7) Ałła (Alaric Victor — Very Ugly) po ogierze Garrick ½ kr. dała klaczkę.

Wszystkie klacze pokryte będą ogierem Palamedesem, prócz kl. Ałła, która zostanie odchowana ogierem Antez'em (arabem).

Klacz ½ kr. Berezyna (Sirdar — Gwiazda) źrebna z Patrizierem, padła.

Klacz Barykada znana z konkursów dała po ogierze Patrizier ogierka.

Do stada włączona w tym roku nabyta klacz Markita (Manton — Hortensja) ½ kr.

Ogier Palamedes prócz własnych klaczy pokrył dotychczas klacze:

Kometę (Manton — Elektra).

Aminę (Radża — Unja), należącą do p. Józefa Skolimowskiego.

Carpette (Prestige — Capella), należącą do hr. M. Zamoyskiego.

M-m de Pompadour (Frileux III—Chuckle) p. Hincza.

Legja (Lotos—Lanca) ½ kr. p. Hincza.

Izbartę (Blue-Danube — Uciecha) p. J. Skolimowskiego.

An-De (Obertas — Moja Luba) p. Z. Rojowskiego.

Daninę W. hr. Smorczewskiego.

Fanaberję (Illuminator — Fantazja) W. hr. Smorczewskiego.

Czajkę (Krasnoludek — America) p. A. Piaseckiego.

Klacze-matki remontowe pokryte będą ogierem Rezolutny (Pergament — Arogantka).

Pod Palamedesa przeznaczona jest klacz sprowadzona z Anglji przez W. hr. Smorczewskiego Queen Virgin.

Ze stada „Hrehorów" Kazimierza hr. Rostworowskiego.

Ogierem Ballyheron zostały pokryte:

I. **Stada Hrehorów:** Klacze pełnej krwi: 1) La Vilarella (Fils du Vent — Alpha), 2) Bonne Chance (Wily Attorney — Muczus), 3) Oval (Galtee More — Obeat). Klacze pół krwi: 1) Panika (Schalk — Halka), 2) Riviera (Schalk — Myszata), 3) Hippia (Fedorius — Miranda), 4) Sułtanka (Tarczyn — Baczka), 5) Sonata (Schalk — Iskra III).

II. **p. Leona Krzeczunowicza:** Klacze pełnej krwi: 1) Lassie (Harsona — Lady Prim), 2) Diana II (Harsona — Deli Szel). Klacze pół krwi: 1) Pola Negri (D'Orient — Fatma).

III. **Hr. Heleny Starzeńskiej:** Klacze pełnej krwi: 1) Darling (Flaat — Derbyna), 2) Derbyna (Lord Carrig — Folony).

IV. **Hr. Ludwika Reya.** Klacze pół krwi: 1) Hilda (Bobby — Brunhilda) i 2 klacze z jednostronnem pochodzeniem po og. Felix.

V. **Barona Adama Heydla.** 2 klacze z jednostronnem pochodzeniem po og. Amurath IX.

VI. **p. Alfreda Reicherta — Fraga:** 2 klacze z jednostronnem pochodzeniem: 1) Celka (po Buffalo), 2) Fatma (po Midas II).

Zgłoszonych jest jeszcze 14 klaczy: p. Józefa Cieńskiego z Czechowa, Księcia Kazimierza Czartoryskiego z Tarnowa, Hr. Karola Gołuchowskiego z Łówczyc i p. Longina Łobosia z Holeszowa.

W stadzie „Chrzczonów" p. J. Broszkiewicza ogierem Guardi (Prestige — La Gangue) odchowano w 1934 r. następujące klacze własne:

1) Carthagène po Romagny i Cocote.
2) Colombina po Stavropol i Dźwina II.
3) Eskapada po Oszczep i Desmira.
4) Faustine II po Huszár II i Faustine.
5) Glorja po Fils du Vent i Krajczanka.
6) Irish Dancer po The Irishman i Maxixe.
7) Itaka II po Harlekin i Grace.
8) Kohorta po Villars i Rodija.
9) Medora po Zejtun i Martagonia.
10) Molly III po Aberglaube i Morla.
11) Sucha po Łan i Elsinoe.

Klacze przysłane:

1) Rakieta po Carabas i Riviera stada Cz. Jarnuszkiewicza.

2) Druchna po Zejtun i Una Speranza stada M. Glinki.

3) Rose Mi po Parsee i Repanse stada K. Czermińskiego.

Ogierem Villars odchowano w 1934 r. następujące **klacze własne:**

12) Amarantina po Tamar i Sardagna.
13) Hermosa po Albula i Hajadon.
14) Junona po Harlekin i Rosenmaid.
15) Quick po Favara i Queen Brian.
16) Rózga po Fils du Vent i Jaszczurka.

Przychówek 1934 r.:

1) Carthagene dała ogierka po og. Parachute.
2) Colombina dała klaczkę po og. Bafur.
3) Druchna dała ogierka po og. Büvesz.
4) Eskapada dała klaczkę po og. Parachute.
5) Glorja dała klaczkę po og. Albula.
6) Itaka II dała klaczkę po og. Mah Jong.
7) Medora dała ogierka po og. Lucifer.
8) Molly III dała klaczkę po og. Bafur.
9) Sucha dała ogierka po og. Bafur.
10) Hermosa dała ogierka po og. Villars.
11) Amarantina dała klaczkę po og. Villars.
12) Quick dała klaczkę po og. Villars.

Kl. Rózga źrebię martwe.

Kl. Faustine II, Irish Dancer — jałowe.

Wiadomości ze stada Ktery p. K. Wodzińskiego.

Do dnia 15/IV 1934 r. **og. Harlekin** (Fels — Hecuba) pokrył:

Klacze własne:

1) Ententa l. 10 (King's Idler — Enigma),
2) Tamara l. 5 (Illuminator — Rybitwa),
3) Rêve d'Or l. 14 (Admirable Crichton — Chatte),

4) Erika l. 20 (Mont Oriol — Lecanora),
5) Głębina l. 9 (Morganatic — Rusałka),
6) Irish Lady l. 5 (Loch Lomond — Kossonia),
7) Sonya l. 17 (Ramesseum — Laska),
8) La Garconne l. 10 (King's Idler — Gavernesse),
9) Elektra ½ krew (King's Idler — Elfrieda),
10) Elfrieda ½ krew (Chilperic — 69 Schagya X 16),
11) Pikieta ½ krew (Happy Lover — Perła).

Będą pokryte ogierem Harlekinem:
12) Madame Bovary l. 8 (Morganatic — Bursa),
13) Irish Star l. 5 (Stornovay — Cyllavista),
14) Enigma l. 18 (Minoru — Epigramma),
15) Eliminata l. 4 (Illuminator — Elfrieda) ½ krew,
16) Elekcja l. 7 ½ krew (Happy-Lover — Elfrieda).

Poszły pod ogiera Mah-Jonga do Golejewka:
17) klacz Salwa l. 11 (Humbug — Siam),
18) klacz Szarża l. 5 (Illuminator — Salwa).

Klacze obce pokryte już Harlekinem:
Hr. J. Alvenslebena.
1) Knepp l. 8 (Bridaine — Kipton Belle),
2) Galante l. 9 (Bankar öcscse — Galadsag),
3 Gondolette l. 7 (Bankar öcscse — Gondole),
4) Arlinde l. 15 (As d'Atout — Oriane).

Będzie pokryta również Hrabiego Alvenslebena:
5) Valeuse l. 9 (Bankar öcscse — Vivette).

Pokryte już barona Maltzana:
6) Eppur si Muove l. 6 (Kentish Cob — Aquamarine),
7) La Monteria l. 11 (Alaric Victor — Electra).

Pokryta już p. Jerzego Żółkiewskiego:
8) Bayernland l. 6 (Landstürmer — Barbelée).

Pokryta już p. Z. Dobieckiego:
9) Roksana l. 11 (Mości Książe — Zeyneb).

Pokryte już p. Kiejstuta Matlakowskiego:
10) Margaret l. 6 (Carabas — Medea),
11) Jawa II l. 4 (Parachute — Lex),
12) Elija l. 9 (Madjar — Blameless),
13) Tamta l. 13 (Blue Danube — Pantera),
14) Donna l. 4 (Villars — Belgja).

Obcych właścicieli.
Pokrył już p. Lucjana Morzyckiego:
15) Dolly-Grey l. 14 (Dairy Bridge — Herencia).

Będzie pokryta p. Lucjana Morzyckiego:
16) Etincelle II l. 4 (Alaric Victor — Dolly-Grey).

Pokrył już p. br. Kronenberga:
17) Trudna Rada l. 12 (Blue Danube — Pandora).

Będzie pokryta p. Michała Wodzińskiego:
18) Dzi-Dzi l. 14 (Tankred — Dziń-Dziń).

Będzie pokryta p. Stanisława Janasza:
19) May-Rose l. 9 (Wily Attorney — Elaunay).

Będzie pokryta p. Brzezickiego:
20) Litka l. 6 (Harsona — Lady Prim).

Razem Harlekin pokrył już klaczy	26
ma jeszcze do pokrycia	10
oraz dwie klacze ½ krwi pana Około-Kułak Kazimierza	2
	38

Czyli Harlekin w tym roku ma pokryć:

klaczy pełnej krwi angielskiej	31
wysokiej pół krwi	7
razem:	38

Zarząd majątku Ktery może przyjąć jeszcze 2 klacze do pokrycia.

LIST DO REDAKCJI.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Wyczytawszy w artykule Pana Witolda Pruskiego w Nr. 12 „Jeźdźca i Hodowcy" z dn. 20 kwietnia r. b. o przebiegu wyścigu 100-wiorstowego Warszawa — Grójec — Warszawa w dniu 6 czerwca 1895 roku mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Wyścig ów, ś. p. Ojciec mój, Zygmunt Jaźwiński odbył w czasie 5 godzin, 15 minut, na dowód czego w posiadaniu moim jest wydany Ojcu memu żeton, z napisem: T.W.K. w K.P. 6 czer. 1895. Warszawa. 100 w. ASPAZYA. 5 g. 15 m. Z. JAŹWIŃSKI, — a nie jak pisze Pan W. Pruski w czasie 5 godz. 50 minut. Faktycznie do mety pierwszy dojechał jeździec Białowieniec, rosjanin, na „Tumanie", jednak nastąpiło to wyłączenie wskutek zastawienia drogi przez oddział kozaków, dzięki czemu klacz Aspazya, wraz z jeźdźcem, przewróciła się, — kilka minut ś. p. Ojciec mój ją cucił, poczem krok za krokiem doszedł do mety; w międzyczasie „Tuman" nadszedł i minął. Aspazya przy mecie padła. Mimo, iż pierwsza nagroda przypadła „Tumanowi", moralnym zwycięscą był mój Ojciec, w dowód czego otrzymał od T.W.K. w K.P. poza wzmiankowanym żetonem — komplet złotych przyborów do palenia. Uprzejmie proszę Wielce Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie powyższego sprostowania w Jego poczytnem piśmie i o przyjęcie wyrazów poważania

Zygmunt Jaźwiński.

JEŹDZIECTWO

VI MIĘDZYNARODOWE OFICJALNE ZAWODY KONNE W WARSZAWIE

Wyniki

Nr. 1. Konkurs „Ujeżdżenia konia", (krajowy), im. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, który rozegrano 1 i 3 czerwca.

Serja I dla koni urodzonych w roku 1927-ym i młodszych. Konie odpowiadające temu wiekowi, które w konkursach „Ujeżdżenia" Towarzystwa wygrały 400 zł. — wykluczone.

I nagr. **Abd-El-Krim**, po Promień i NN, hod. Baczyński, rtm. Kulesza (C.W. Kaw. — Grudz.), bł. 19,8/12, zł. 450.

II nagr. **Złota Pani**, po Schlingel i Rola, hod. K. Dzierzbicki, por. Korytkowski, bł. 19,10/12, zł. 300.

III nagr. **Zachęta**, po Raur i Urszulka, hod. dr. Hebanowski, rtm. Romaszkan, bł. 22,8/12, zł. 225.

IV nagr. **Zadymka**, po Rattlejack i Halka, hod. hr. Rostworowski, por. Komorowski (C.W. Kaw. — Grudz.), bł. 25,10/12, zł. 175.

V nagr. **Aprilis**, po Cymbał i Stella, hod. bar. Malzan, por. Kwieciński (27 p. uł.), bł. 31.2/12, zł. 125.

VI nagr. **Zagadka**, po Manton i Riga, hod. Państw. Stad. Kozienice, rtm. Kulesza (C.W. Kaw. — Grudz.), bł. 48,—, zł. 90.

VII nagr. **Awanturnik**, po Mazepa i Bałaguła, hod. hr. Czapski, por. Wolski, bł. 50,10/12, zł. 75.

VIII nagr. **Astronom**, po Intendent i NN, hod. v. Wegner, por. Galica (3 p. uł.), bł. 51.6/12, zł. 60.

Serja II-a dla koni urodzonych w roku 1926 i starszych oraz dla koni urodzonych w r. 1927 i młodszych, które w konkursach „Ujeżdżenia" Towarzystwa wygrały 400 zł. lub więcej.

I nagr. **Dunkan**, po Amulius i Gerlan IV, hod. K. Kotliński, mjr. dypl. Lewicki, (G.I.S.Z.), bł. 15.5/12, zł. 450.

II nagr. **Regent II**, po Alhaneze i Forma, hod. p. Sumowski, gen. bryg. Anders, bł. 20,3/12, zł. 300.

III nagr. **Nasturcja**, po Ballyvinta i Konopka, hod. p. Szańkowski, rtm. Kuchcicki, (C.W. Kaw. — Gr.), bł. 20,8/12, zł. 225.

IV nagr. **Saki**, po Illuminator i Wandalin, hod. St. Państw. Janów, gen. bryg. Anders, bł. 27,1/12, zł. 175.

V nagr. **Tur**, po Zoniek i Aza, hod. p. Huskowski, por. Rylke (14 p. uł.), bł. 27,11/12, zł. 125.

VI nagr. **Turczynka**, po Lord i Muszka, hod. p. A. Winnicka, por. Rojcewicz, (25 p. uł.), bł. 30.00, zł. 90.

VII nagr. **Wisła II**, po Promień i NN, hod. Cz. Baczyński, por. Rojcewicz, (25 p. uł.), bł. 30.8/12, zł. 75.

VIII nagr. **Paradoks**, po NN, hod. St. Zar w Złotej, rtm. Małochleb, (11 p. uł.), bł. 31.—, zł. 60.

W s t ę g i h o n o r o w e: **Walczyk** por. Mickunas. **Wróżka** por. Komorowski. **Pompea** por. Nieczaj. **Orzech** por. Mossakowski. **Skoczka** por. Ziętkowski. **Walny** por. Czerniawski. **Soból** por. Poziomski. **Ryś** por. Nieczaj. **Silny** por. Poziomski. **Senator** kpt. Biliński. **Marjusz** por. Amster. **Sanator** por. Jędrzejewski. **Pokaz** por. Kotlarski. **Wizja** por. Olędzki. **Tajfun** por. Pohorecki. **Wierny** por. Jurkowski.

II DZIEŃ, SOBOTA, 2-go CZERWCA.

Nr. 2. Konkurs „Otwarcia" im. Szefa Sztabu Głównego (międzynarodowy).

I-sza serja im. i o nagrodę ofiarowaną przez p. Małgorzatę Callon dla koni, które nie wygrały w konkursach międzynarodowych Towarzystwa. Warunki: 15 przeszkód, wysokości około

1.25 mtr., szerokości około 3.50 mtr., szybkość 400 mtr. na minutę. Dystans około 900 mtr.

I nagr. **Warszawianka**, po Rittersporn i Nadzieja, hod. hr. Szeptycki, por. Gutowski, (17 p. uł. Wlkp.), bł. 0, czas 1.31.1/5, zł. 250.

II nagr. **Benno**, rtm. Momm, (Niemcy), bł. 0, czas 1.34.2/5, zł. 175.

III nagr. **Dion**, po Lucyper XX i Diana, hod. p. Żychliński, por. Czerniawski, (17 p. uł. Wlkp.), bł. 0, czas 1.36.1/5, zł. 125.

IV nagr. **Exercice**, por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 0, czas 1.36.2/5, zł. 90.

V nagr. **Ahnherr**, p. Axel Holst, (Niemcy), bł. 0, czas 1.37.1/5, zł. 75.

VI nagr. **Mekino**, kpt. Nobili, (Francja), bł. 0, czas 1.37.4/5, zł. 60.

VII nagr. **Ecuyere**, por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 0, czas 1.38, zł. 50.

VIII nagr. **Wałek**, po Liege i Małpa, hod. ks. J. Radziwiłł, por. Komorowski, (C.W. Kaw. — Grudz.), bł. 0, czas 1.40.2/5, zł. 35.

VIII nagr. **Baron IV**, por. Brandt, (Niemcy), bł. 0, czas 1.40.2/5, zł. 35.

X nagr. **Roidot**, por. de Bartillat, (Francja), bł. 0, czas 1.40.3/5. zł. 25.

XI nagr. **Dunkan**, po Amulius i Gerlan IV, hod. p. K. Kotliński, mjr. dypl. Lewicki, (G.I.S. Zbr.), bł. 0, czas 1.44.2/5, zł. 20.

XII nagr. **Tur**, po Zoniek i Aza, hod. p. Huskowski, por. Rylke, (14 p. uł.), bł. 0, czas 1.45.—, zł. 15.

XIII nagr. **Wenecja**, po Icarus i Malfa, hod. hr. Mycielski, por. Mossakowski, (C.W. Kaw.), bł. 0, czas 1.46.3/5, zł. 15.

XIV nagr. **Irish Mary**, rtm. Örn, (Szwecja), bł. 0, czas 1.48.3/5, zł. 15.

XV nagr. **Klaips**, por. Insbergs, (Łotwa), bł. 0, czas 1.51.1/5, zł. 15.

Wstęgi honorowe: **Olaf** por. K. Hasse. **Cadeau** rtm. Örn. **Baccarat** rtm. Momm. **Egly** p. A. Holst. **Erpe** por. Ozols. **Traviata** por. Gutowski. **Raubritter** por. E. Hasse. **Amidon** por. de la Chauvelais. **Senator** kpt. Biliński. **Maiga** por. Ozols.

II serja im. i o nagrodę, ofiarowaną przez p. Małgorzatę Callon dla koni, które wygrały w konkursach międzynarodowych Towarzystwa. Dla koni, które w konk. międz. T-wa w r. 1931 i 1933 wygrały 600 zł. i więcej podniesiono 3 przeszkody o 10 cm. Warunki: 15 przeszkód wysokości ok. 1.30 mtr., szer. 4 mtr., tempo 400 mtr. na min., dystans ok. 900 mtr.

I nagr. **Roksana**, po Archer i Jutrzenka, hod. p. Około-Kułak, kpt. Ruciński, (Szk. Pdchor. Artyl.), bł. 0, czas 1.38.1/5, zł. 250.

II nagr. **Owoc II**, po Pokój i Zulejka, hod. p. Roth, por. Komorowski, (C.W. Kaw.), bł. 0, czas 1.38.2/5, zł. 175.

III nagr. **Doneuse**, (imp. z Francji), rtm. Szosland, (C.W. Kaw.), bł. 0, czas 1.40.1/5, zł. 125.

IV nagr. **Obscur**, por. de La Chauvelais, (Francja), bł. 0, czas 1.47.1/5, zł. 90.

V nagr. **Kikimora**, po Parachute i NN, hod. p. Jechalski, mjr. dypl. Lewicki, (G.I.S. Zbr.), bł. 0, czas 1.56, zł. 75.

VI nagr. **Nana**, (imp. z Irlandji), kpt. Biliński (Szk. Pchor. Artyl.), bł. 4, czas 1.38.4/5, zł. 60.

VII nagr. **Reszka**, po Ladore i Mocna, hod. p. Piaszczyński, kpt. Ruciński, (Szk. Pchor. Art.), bł. 4, czas 1.39.2/5, zł. 50.

VIII nagr. **Promień**, po Jarnicoton i Wiklina, hod. p. Gorayski, rtm. Skupiński, (8 p.s.k.), bł. 4, czas 1.42.2/5, zł. 40.

IX nagr. **Alli**, po Muezzin i NN, hod. p. Walewski, rtm. Szosland, (C.W. Kaw.), bł. 4, czas 1.46, zł. 30.

X nagr. **Savannach**, (imp. z Anglji), por. Korzon, (3 p.s.k.), bł. 4, czas 1.47.1/5, zł. 25.

XI nagr. **Oliwer** po NN, hod. NN, por. Nowak, (7 P.A.C.), bł. 4, czas 1.50.1/5, zł. 20.

XII nagr. **Ład**, (imp. z Węgier), rtm. Najnert, (3 p. uł.), bł. 4, czas 1.57.4/5, zł. 15.

XIII nagr. **The Lad**, (imp. z Anglji), p. K. Skarżyński, (Warsz. Kl. J.), bł. 4, czas 2.04.2/5, zł. 15.

XIV nagr. **Champagne**, por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł., 7, czas 2.08.1/5, zł. 15.

XV nagr. **Moskal**, po NN, hod. NN, kpt. Mrowec, (5 D.A.K.), bł. 8, czas 1.38, zł. 15.

Wstęgi honorowe: **Poluś** por. Dąbski-Nerlich. **Niespodzianka** kpt. Biliński. **Toreador** por. Nowak. **Regent** por. Pohorecki. **Turczynka** por. Rojcewicz.

III serja, o nagrody ofiarowane przez Warszawski Klub Jazdy dla pań i jeźdźców cywilnych na koniach, które na zawodach T-wa w r. 1931 i 1933 nie wygrały pierwszej nagrody. Warunki: 13 przeszkód wys. 1.10 mtr., szer. 3 mtr., tempo 400 mtr./min. Dystans około 900 mtr.

I nagr. **Sachsenwald**, A Holst, (Niemcy), bł. 0, czas 1.26.3/5, zł. 180.

II nagr. **Odwet**, po NN, hod. NN, p. Walawska, bł. 0, czas 1.28.2/5, zł. 120.

III nagr. **Ofenzywa**, po NN, hod. p. Świniarski, p. Ortwein-równa, bł. 0, czas 1.38, zł. 90.

IV nagr. **Aldona**, po Ipsos i Baśka, hod. st. Horbków Brany, p. Leska, (Kl. Sp. Rodz. Wojsk.), bł. 0, czas 1.39, zł. 70.

V nagr. **Bianka**, A. Holst, (Niemcy), bł. 0, czas 1.41.2/5, zł. 50.

VI nagr. **Dorian**, po Pertery i Dora, hod. p. Zb. Horodyński, p. Schön, (Śl. Kl. Sport.), bł. 0, czas 1.49.4/5, zł. 35.

VII nagr. **Prihibition**, p. Schram, (Czechosłowacja), bł. 0, czas 1.54.2/5, zł. 30.

VIII nagr. **New York**, p. Baleano (Rumunja), bł. 0, czas 1.58.2/5, zł. 25.

Wstęgi honorowe: **Moscou** p. Schram. **Poganin** p. A. Leska. **Kaprys II** p. Gniazdowski. **Markiz III** p. Gawlik. **Łan** p Kirn-Słaboszewicz. **Colette** p. A. Schram. **Ostry** p. Roguski.

III DZIEŃ, NIEDZIELA, 3-go CZERWCA.

Nr. 3. Konkurs Potęgi Skoku (międzynarodowy) im. i o nagrody p. Małgorzaty Callon. Warunki: 8 przeszkód wys. od 1.30 mtr. do 1.60 mtr., szer. 5 mtr., tempo 325 mtr./min.

W pierwszym nawrocie 6 koni przeszło bez błędu. W pierwszej rozgrywce (parcours ten sam, kilka przeszkód podwyższonych o 10 cm.) bez błędu przeszły Mekino i Tora. W dalszej rozgrywce na 4-ch przeszkodach podwyższonych Mekino czysty, Tora 4 p. k. (strąciła zadem ostatnią przeszkodę). Cadeau i Exercice — 1 wyłamanie i p. karne za przekroczony czas.

I nagr. **Mekino**, kpt. Nobili, (Francja), bł. 0, 0, 0, zł. 750.

II nagr. **Tora**, por. Brandt, (Niemcy), bł. 0, 0, 4, zł. 525.

III nagr. **Wilcome**, por. de Bartillat, (Francja), bł. 0, 4, zł. 375

IV nagr. **Baccarat**, rtm. Momm, (Niemcy), bł. 0, 8, zł. 225.

IV nagr. **Egly**, p. Axel Holst, (Niemcy), bł. 0, 8, zł. 225.

IV nagr. **Ład**, (imp. z Węgier), rtm. Najnert, (3 p. uł.), bł. 0, 8, 225 zł.

VII nagr. **Exercice**, por. Gudin de Vallerin, (Fran.) bł. 3½, zł. 150.

VIII nagr. **Cadeau**, rtm. Örn, (Szwecja), bł. 3¾, zł. 120.

IX nagr. **Moskal**, po NN, hod. NN, kpt. Mrowec, (5 D.A.K.),

IX nagr. **Champagne**, por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 4, zł. 40,5.

IX nagr. **Ecuyere**, por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 4, zł. 40.5.

IX nagr. **Amidon**, por. de la Chauvelais, (Francja), bł. 4, zł. 40.5.

IX nagr. **Milord**, (imp. z Anglji), rtm. Kulesza (C.W. Kaw.), bł. 4, zł. 40,5.

IX nagr. **Doneuse** (imp. z Francji), rtm. Szosland, (C.W.K.), bł. 4, zł. 40,5.

IX nagr. **Dedo**, por. Ernst Hasse, (Niemcy), bł. 4, zł. 40,5.

IX nagr. **Rollot**, por. de Bartillat, (Francja), bł. 4, zł. 40,5.

IX nagr. **Bianka**, p. Axel Holst, (Niemcy), bł. 4, zł. 40,5.

IX nagr. **Cherubin**, kpt. Nobili, (Francja), bł. 4, zł. 40,5.

Nr. 4. Konkurs „Łazienek" (międzynarodowy) imienia i o nagrody ofiarowane przez p. dr. Henryka Grubera, Prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności dla pań i jeźdźców cywilnych. Nagroda honorowa „Expressu Porannego". Warunki: 14 przeszkód wys. 1.20 mtr., szer. 3 mtr., tempo 440 mtr./min.

I nagr. **Ahnherr**, p. Axel Holst, (Niemcy), bł. 0, czas 1.42, zł. 250.

II nagr. **Sachsenwald**, p. Axel Holst, (Niemcy), bł. 0, czas 1.42.3/5, zł. 150.

III nagr. **Szanghaj**, po NN, hod. T. Chrzęszowski, p. K. Romiszowska, (Tow. M. i Kr. Z. K.), bł. 2.1/4, czas 2.02.3/5, zł. 120.

IV nagr. **Aldona**, po Ipsos i Baśka, hod. st. Horbków Brany, p. A. Leska, (Kl. Sp. Rodz. Wojsk.), bł. 4, czas 1.42.3/5, zł. 90.

V nagr. **Nicpoń**, po NN, hod. NN, p. Z. Chodkiewiczówna, (Kl. Sp. Rodz. Wojsk.), bł. 4, czas 1.44.2/5, zł. 70.

VI nagr. **The Lad**, (imp. z Irlandji), p. K. Skarżyński, (Warsz. Kl. J.), bł. 4.1/4, czas 1.54.1/4, zł. 50.

VII nagr. **Domino**, po Lombard i Dora, hod. p. M. Stick, p. H. Strzeszewski, (Tow. M. i K. Z. K.), bł. 8.2/4, czas 1.55.4/5, zł. 40.

VIII nagr. **Colette**, p. A. Schram, (Czechosłowacja), bł. 10.3/4, czas 2.08.1/5, zł. 30.

Wstęgi honorowe: **New York** p. Georges Baleano (Rumunja). **Ostry** p. Roguski Henryk (Polska). **Łaskawy Pan** p. Zofja Sikorska (Polska). **Dorian** p. W. Schön (Polska). **Nygus** p. Żakowski (Polska). **Kaprys II** p. Gniazdowski (Polska).

IV DZIEŃ, PONIEDZIAŁEK, 4-go CZERWCA.

Nr. 5. Konkurs Szybkości im. ś. p. Fryderyka Jurjewicza. nagroda honorowa Pani Fryderykowej Jurjewiczowej.

Warunki: 16 przeszkód wysokości ok. 1.30 mtr., szerokości ok. 4.5 mtr. Dystans około 900 mtr. Za każde strącenie przeszkody lub wpadnięcie do wody dolicza się 15 sekund (zgodnie

z postanowieniami regulaminu międzynarodowego — „Reglement Général de la F. E. I.").

I nagr. **Sachsenwald,** p. A. Holst, (Niem.), czas 1:49, zł. 875.

II nagr. **Champagne,** por. Gudin de Vallerin, (Francja), czas 1:51, zł. 620.

III nagr. **Baron IV,** por. Brandt, (Niem.), czas 1:51,4, zł. 420.

IV nagr. **Baccarat,** rtm. Momm, (Niem.), czas 1:52,8, zł. 315.

V nagr. **Olaf,** por. K. Hasse, (Niem.), czas 1:54, zł. 265.

VI nagr. **Maiga,** por. Ozols, (Łotwa), czas 1:55,8, zł. 192,5.

VI nagr. **Sabinka** po Siegfried i Tücke, hod. ks. Pszczyny, kpt. Mrowec, (Polska), czas 1:55,8, zł. 192,5.

VIII nagr. **Obscur,** por. de la Chauvelais, (Francja), czas 1:58,6, zł. 140.

IX nagr. **Owoc II,** po Pokój i Zulejka, hod. p. Roth, por. Komorowski, (Polska), czas 1:59,2, zł. 95.

IX nagr. **Wilccme,** por. de Bartillat, (Francja), czas 1:59,2, zł. 95.

XI nagr. **Niespodzianka,** (imp. z Irlandji), kpt. Biliński, (Polska), czas 1:59,6, zł. 75.

XII nagr. **Egly,** p. A. Holst, (Niem.), czas 2:00,8, zł. 60.

XIII nagr. **Dion,** po Lucyper XX i Diana, hod. p. Żychliński, por. Czerniawski, (Polska), czas 2:02, zł. 55.

XIV nagr. **Dialogs,** por. Pentis, (Łotwa), czas 2:04,8, zł. 50.

XV nagr. **Moskal,** po NN, hod. NN, kpt. Mrowec, (Polska), czas 2:05,2, zł. 50.

Wstęgi: **Exercice** por. Gudin de Vallerin (Francja). **Farsa** por. Pohorecki (Polska). **Der Mohr** por. E. Hasse (Niem.). **Raubritter** por. E. Hasse (Niem.). **Roksana** kpt. Ruciński (Polska). **Dunkan** mjr. Lewicki (Polska). **Odra** por. Nowak (Polska). **Benno** rtm. Momm (Niem.). **Oliwer** por. Nowak (Polska). **Winzige** rtm. Momm (Niem.). **Pamir** por. Trzepałkowski (Polska).

V DZIEŃ, WTOREK, 5-go CZERWCA.
Nr. 6. Pokaz Konia Wierzchowego.

Nagroda honorowa p. Henryka Zandbanga.

Do pokazu, który odbył się na hippodromie łazienkowskim, dopuszczono konie tylko pochodzenia krajowego. W ocenie brano pod uwagę wygląd zewnętrzny konia (eksterier), poruszanie się w stępie, kłusie, galopie i skokach, stan zdrowotny konia oraz toaletę i kucie, wreszcie rząd koński i ubiór jeźdźca.

Do ściślejszej oceny zakwalifikowano 11 koni. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce i nagrodę honorową p. Henryka Zandbanga przyznano koniowi „Saki" (po Illuminator i Wandalin, hod. st. państw. Janów), pod generałem brygady Wł. Andersem.

Wstęgami wyróżnione zostały: Karabela p. Schöna, Miła II rtm. Skupińskiego, Rusticana por. Olędzkiego, Śmiłowianka por. Deżakowskiego, Dunkan mjr. dypl. Lewickiego, Poganin por. Deżakowskiego, Troja p. Adamskiej, Sygnet rtm. Małochleba, Regent II gen. bryg. Andersa i Harlekin II p. Heddi Pate.

Puhar Narodów rozegrany dn. 10 b. m. zdobyli Niemcy (40 bł.), 2 i 3 miejsce zajęła Polska i Francja (po 75 bł.), 4 miejsce Łotwa (148¼ bł.). W następnym numerze rozpoczynamy druk szczegółowej analizy międzynarodowych konkursów warszawskich pióra rtm. L. Kona.

(Dok. nast.)

IX Wielkie Zawody Konne w Gnieźnie

Gniezno... — któż z oficerów kawalerji i artylerji nie czekał cierpliwie, pełen wiary i nadziei w swą pracę nad końmi, przez długi okres zimowy — na Gniezno.

Któraż z pań uprawiająca sport jeździecki nie marzyła o zmierzeniu się tam z najlepszemi jeźdźcami cywilnemi; któryż z pułków broni jezdnych ziem zachodnich nie przygotowywał starannie swego zespołu, na krajowy, jeżeli się tak wyrażę „Puhar Narodów" t. j. konkurs Zespołowy, złożony z czterech jeźdźców jednej formacji, lub członków jednego klubu P. Z. J., rozgrywany na zasadzie międzynarodowego Puharu Narodów. Obydwa ośrodki jeździectwa naszego CKWaw. Grudziądz i CWArt Toruń nie zaniedbały niczego, by zdobyć go na własność. Nawiasem zaznaczamy, że CWKAW i CWArt. były dwukrotnie w posiadaniu puharu, wygranie poraz trzeci oddawało go na własność.

Los zrobił niespodziankę — po rozgrywce między dwoma zespołami CWKaw., 5 D. A. K. i 17 p. uł. — wyszedł zwycięsko ten ostatni, mając w sumie 3¼ punktu karnego. Zresztą zwycięstwo 17 p. uł. odniósł całkiem zasłużenie.

Doprawdy rzadko można spotkać pułk dysponujący takim doborem jeźdźców i koni w dodatku starannie przygotowanych, wygalopowanych i znajdujących się w świetnej kondycji. To też należy z całym uznaniem podkreślić pracę d-cy vicemistrzowskiego pułku armji płk. Pragłowskiego i kierownika zespołu por. Czerniawskiego.

10-lecie K. T. K. w Gnieźnie w roku przyszłym przyniesie prawdopodobnie rozstrzygnięcie tego jedynego w swoim rodzaju konkursu. Sama nagroda przechodnia jest prześliczną kopją z bronzu — przedstawiającą miniaturę pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Jakie talenty nowych koni wyłoni bieżący meeting? Na kogo możemy liczyć jeszcze na międzynarodowych konkursach w Warszawie poza starymi weteranami skaczącemi w Nicei?

Jakie będziemy mieli nadzieje?... Gniezno ma dać na to odpowiedź.

Nie darmo przewinęli się przez hippodrom gnieźnieński jeźdźcy tej miary jak: majorowie Antonowicz, Toczek, Królikiewicz, Trenkwald, rotmistrzowie: Szosland, Starnawski, Zgorzelski, Kulesza, kapitanowie: Sałęga, Biliński, Ruciński, porucznicy: Dąbski-Nerlich, Komorowski, Czerniawski i inni.

Stare „Jowisze, Faworyci, Hamlety, Banzaje, Recklify, Milordy, Rabusie, Alli", skakały tam wszystkie.

Nie darmo do Gniezna przyjeżdżali obserwatorzy ze Szkoły Jazdy w Hanowerze, jeszcze przed okresem gdy Niemcy zaczęły odnosić swoje sukcesy w Europie — w Gnieźnie było zawsze na co patrzeć.

IX Zawody Konne dały 140 koni w konkursie otwarcia, 70 w konkursie ciężkim, 11 zespołów w konkursie puharowym, 12 amazonek z Warszawy, Kujaw, Pomorza i Wielkopolski, 11 panów cywilnych. Jeszcze nie zostały rozegrane nagrody honorowe przechodnie: Szefa Departamentu Kawalerji M. S. Wojsk. płk. dypl. Karcza w konkursie dla koni urodzonych na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce — oraz nagroda „Dziennika Poznańskiego" w konkursie ciężkim. Suma 12 tysięcy złotych nagród pieniężnych jest bilansem tegorocznych zawodów.

Niestrudzona praca Prezesa i Założyciela Komitetu Targów Końskich Pana Radcy Tomasza Łyskowskiego b. Starosty Gnieźnieńskiego oraz współpraca sekretarza K. T. K. pana por. rez. Gramzego przy poparciu całego społeczeństwa Gnieźnieńskiego — stworzyła tradycję jedynych na tę skalę zawodów konnych w kraju.

Głębokie zrozumienie i popieranie tej placówki sportowej ze strony Gen. Malinowskiego Tadeusza Dowódcy 17 Dyw. Piech., oraz płk. Młodzianowskiego, który wraz z korpusem oficerskim 17 p. a. l. udziela gościny wszystkim sportsmenom wraz z ich końmi i obsługą, w pułku pozostawia nazawsze uczucie szczerej wdzięczności w sercach uczestników.

Nie można pominąć milczeniem przemiłego nastroju na herbatkach koła Ziemianek pow. Gnieźnieńskiego, gdzie pod przewodnictwem Pani Mikułowskiej bawiono się ochoczo do późnej godziny.

Organizacja i techniczne urządzenie, stałe ogłaszanie przez megafon — oprócz wyników na tablicy orjentacyjnej, pozwala nieraz 6-tysięcznej publiczności być dokładnie zorjentowanej o przebiegu konkursu.

Popularność zawodów jest tak wielka, że na czas trwania ich zostaje uruchomiona oprócz stałej, jeszcze dodatkowa komunikacja autobusowa z Poznaniem, Bydgoszczą, Inowrocławiem i Toruniem.

W roku przyszłym Komitet Targów Końskich obchodzi swój pierwszy jubileusz — 10-lecia swego istnienia.

Szczęść Boże w dalszej pracy i rozwoju.

WYNIKI IX ZAWODÓW KONNYCH:

Konkurs otwarcia. Serja I-sza dla koni, które nie wygrały żadnej nagrody pieniężnej lub honorowej. 7 — nagród pieniężnych. Koni startuje 62.

1 nagr. — rtm. Paszota, 16 p. uł. — „Wałach"; 2 nagr. — kpt. Biliński, CWArt. — „Jerychonka"; 3 nagr. — por. Steć, 17 p. uł. — „Tik-Tik II"; 4 nagr. — por. Anasiewicz, 17 p. uł. — „Ufnal"; 5 nagr. — por Laskowski, 17 p. uł. — „Wassan"; 6 nagr. — por. Korzon CWKaw. — „Zagadka"; 7 nagr. — mjr. Trenkwald, CWKaw. — „Zwiahel"; 8 nagr. — por. Michałowski, 15 p. uł. — „Tamara".

Wstęga honorowa P. M. Zbierzchowska z Warszawy — „Urwis".

Konkurs Otwarcia. Serja II, dla koni, które wygrały nagrody. Handicap B. 10 nagród pieniężnych. Startuje 77 koni.

1 nagr. — por. Gutowski, 17 p. uł. — „Pilica II"; 2 nagr. — kpt. Mikulski, 31 p. a. l. — „Wystawny"; 3 nagr. — por. Nagórski, 7 dak. — „Anitra"; 4 nagr. — por.

Nowak, 7 pac. — „Odra"; 5 nagr. — por. Nagórski, 7 dak. — „Mistrz"; 6 nagr. — por. Morawski, 15 p. uł. — „Wiking I"; 7 nagr. — por. Laskowski, 17 p. uł. — „Milutka"; 8 nagr. — por. Gąsecki, CWKArt. — „Urwis"; 2 nagr. — p. W. Harlendowa, 31 pal. — „Piskorz"; 10 nagr. — por. Anasiewicz, 17 p. uł. — „Sokół"; 11 nagr. por. Turaszwilli, 6 pal. — „Markiz".

Dzień II-gi — 29-go kwietnia 1934 r.

Konkurs p. p. Cywilnych I-szy Handicap „A". 10 przeszkód 100 cm. wysokich, 250 cm. szerokich. 7 nagrod pieniężnych. Startowało 23 konie:

1 nagr. — p. M. Zwierzchowska, W-wa — „Urwis"; 2 nagr. — p. H. Harlandowa, Bydgoszcz — „Tanina"; 3 nagr. — p. Z. Sikorska, Warszawa — „Łaskawy Pan"; 4 nagr. — p. R. Bröckere, Strumiany — „Pelikan"; 5 nagr. — p. Jacobi, Trzcianka — „Mała"; 6 nagr. — p. E. Brabec jun., Poznań — „Nabab"; 7 nagr. dzielą: p. E. Brabec jun., Poznań — „Olek" i p. J. hr. Żółtowski jun. — „Morus".

Konkurs Zespołów Wojskowych: dla koni wszelkiego pochodzenia. 16 przeszkód 120 cm. wys., 400 cm. szerok. — szybkość 400 mtr. na minutę.

Nagroda przechodnia m. Gniezna i 500 zł. Startowało 11 Zespołów. (Zespół L. K. J. z Leszna, C. W. Kaw .Grudziądz, 8 p. s. k. Chełmno, 5 dak. Kraków, Szkoła Jazdy Grudziądz, 14 p. a. l. Poznań, 17 p. a. l. Gniezno, 7 p. s. k. Poznań, C. W. Art. Toruń, Pom. Tow. Zach. do Hod. Koni Grudziądz, 17 p. uł. Leszno).

Po rozgrywce zespół 17 p. uł. w składzie: por. Czerniawski — „Dion"; por. Gutowski — „Warszawianka"; por. Laskowski — „Milutka"; por. Walicki — „Pilica II".

Indywidualnie najlepszy jeździec w konkursie: por. Komorowski 1 p. uł. — „Owoc" — nagr. honorową Koła Ziemianek Pow. Gniezno.

Konkurs Pań: Handicap „A" — 7 nagród pieniężnych — startuje 12 koni.

1 nagr. — p. Harlandowa, Bydgoszcz — „Tanina"; 2 nagr. — p. Tuska, Leszno — „Obawa"; 3 nagr. — p. Bröckere, Strumiany — „Pelikan"; 4 nagr. — p. Sikorska, Warszawa — „Łaskawy Pan"; 5 nagr. — p. Gniazdowska, Radziki — „Kaprys"; 6 nagr. — p. Gniazdowska, Radziki — „Grymas"; 7 nagr. — p. Harlandowa, Bydgoszcz — „Morus".

Dzień III-ci — 30-go kwietnia 1934 r.

Konkurs szybkości: 14 przeszkód — 130 cm. wysok., 4 mtr. szerok. 11 nagród pieniężnych (1500 złotych) startowało 98 koni.

1 nagr. — por. Dąbski-Nerlich, 7 dak. — „Poluś"; 2 nagr. — rtm. Skupiński, 16 p. uł. — „Promień"; 3 nagr. — por. Gutowski, 17 p. uł. — „Trawjata"; 4 nagr. — por. Gutowski, 17 p. uł. — „Warszawianka"; 5 nagr. — por. Nagórski, 7 dak. — „Anitra"; 6 nagr. — por. Czerniawski, 17 p. uł. — „Łuszer"; 7 nagr. — kpt. Mrowec, 5 dak. — „Moskal"; 8 nagr. — kpt. Biliński, C. W. Art. — „Senator"; 9 nagr. — por. Nowak, 7 pac. — „Odra"; 10 nagr. — por. Dąbski-Nerlich, 7 dak. — „Nero"; 11 nagr. — kpt. Biliński, C. W. Art. — „Jeryhonka".

Konkurs Panów Cywilnych II. — Handicap „A". 12 przeszkód — 110 cm. wysok., 3 mtr. szerok., szybkość 400 m. na min., startowało 23 konie. 5 nagród pieniężnych (500 zł.).

1 nagr. — p. Harlandowa — „Tanina"; 2 nagr. — p. bar. Lüttwitz-Oleśnica — „Aster"; 3 nagr. — p. Bröckere — „Pelikan"; 4 nagr. — p. Brabec jun. — „Morus"; 5 nagr. — p. Tuska — „Obawa".

Wstęgi honorowe: — p. bar. Lüttwitz — „Gondel" i p. Gniazdowska — „Grymas".

Konkurs o nagrodę Szefa Departamentu Kawalerji M. S. Wojsk. płk. dypl. Karcza— otwarty dla koni ur. w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. 14 przeszkód: — 120 cm. wysok. i 350 cm. szerok., szybkość 400 m. na min. 7 nagród pieniężnych — ogólnej sumy 1.000 złotych, startowało 62 koni.

1 nagr. — kpt. Biliński, CKAart. — „Senator"; 2 nagr. — por. Czerniawski, 17 p. uł. — „Dion"; 3 nagr. — por. Nowak, 7 pac. — „Odra"; 4 nagr. — por. Nowak, 7 pac. — „Torreador"; 5 nagr. — por. Gutowski, 17 p. uł. — „Znachor II"; 6 nagr. — por. Mossakowski, CWKaw. — „Wenecja"; 7 nagr. — por. Minecki, 7 p. sk. — „Żupan".

Konkurs Cywilnych III — Handicap „A". 12 przeszkód 120 cm. wysok. i 4 mtr. szerok., 500 zł. 4 nagrody pieniężne, startowało 18 koni.

1 nagr. — p. Brabec — „Morus"; 2 nagr. — bar. Lüttwitz — „Tarzan"; 3 nagr. — p. Sikorska — „Łaskawy Pan"; 4 nagr. — p. bar. Luüttwitz — Gondel".

Dzień IV-ty — 3-go maja 1934 r.

Konkurs Zespołów Panów Cywilnych. 12 przeszkód — 110 cm. wysok. i 3 mtr. szerok., nagroda 500 zł., startowało 3 zespoły: 1 Ziemi Warszawskiej i 2 Ziemi Wlkpolskiej.

1 miejsce — Zespół W. K. J. K. w składzie: p. bar. Lüttwitz — „Tarzan", p. Brabec jun. — „Olek", p. J. hr. Żółtowski — „Morus".

Zespół Ziemi Warszawskiej — otrzymał Wstęgi Honorowe w składzie: p. Gniazdowska — „Grymas", p. Skotnicki z Maliny — „Ralf", p. Strzeszewski z Ogonowa — „Domino".

Konkurs ciężki o nagrodę honorową Dziennika Poznańskiego. 16 przeszkód — 140 cm. wysok. i 4,5 mtr. szerok., nagroda 2000 zł., startowało 61 koni — 10 nagród pieniężnych.

1 nagr. — por. Gutowski, 17 p. uł. — „Warszawianka"; 2 nagr. — rtm. Skupiński, 8 p. sk., — „Promień"; 3 nagr. — por. Czerniawski, 17 puł., — „Dion"; 4 nagr. — por. Mossakowski, C.W.Kaw., — „Wenecja"; 5 nagr. — por. Czerniawski, 17 p. uł., — „Walny"; 6 nagr. — por. Laskowski, 17 p. uł., — „Wassan"; 7 nagr. — por. Nowak, 7 p. ac., — „Torreador"; 8 nagr. — por. Smosarski, 26 pal., — „Tamiza"; 9 nagr. — por. Komorowski, C.W.K., — „Owoc"; 10 nagr. — kpt. Mrowec, 5 dak., — „Sabinka".

Wstęgi honorowe: por. Gutowski, na kl. „Hanum"; por. Nagórski, na og. „Mistrzu".

Konkurs parami — startowało 9 par., nagroda 500 zł. 1 nagroda — p. Tuska na „Obawie" i por. Gutowski na „Pilicy"; 2 nagroda — p. Harlandowa na „Taninie" i rtm. Paszota na „Walorze"; 3 nagroda — p. Brecker na „Morusie" i p. Brabec na „Olku".

Wstęgę honorową za stylową jazdę otrzymali pp. Gniazdowscy, na koniach „Grymas" i „Kaprys".

Na zawody przybył zca szefa Dep. Kaw. płk. dypl. Dunin-Żuchowski, płk. Dembiński Szef Remontu M.S.Wojsk., oraz cały szereg panów hodowców z Wielkopolski, Pomorza i Kujaw.

Wyprawa kawalerzystów polskich do Zoppot i Akwizgranu.

Departament kawalerji M. S. Wojsk. postanowił obesłać międzynarodowe zawody konne w Zoppotach (16 i 17 czerwiec) i Akwizgranie (26.VI — 4.VII).

W Zoppotach poza drużyną polską startować będzie niemiecka Reichswehra (II zespół szkoły w Hannowerze, I-a drużyna wypocznie przed zawodami w Akwizgranie), kawalerzyści S. A. (Sturm Abteilung) i S. S. (Sturm Scharen) — coś w rodzaju banderji konnej milicji hitlerowskiej oraz kawalerzyści gdańscy (cywilni oraz przedstawiciele policji konnej i bratnich organizacyj).

Na konkursy w Zoppotach pojedzie 6-ciu oficerów i 12 koni. Szefem zespołu będzie dowódca 17 p. uł. Wlkp. — pułk. Pragłowski.

Ze względu na konieczność wysłania wcześniej swych zgłoszeń imiennych dep. kawalerji zgłosił następujących oficerów: por. Czerniawski (17 p. uł.), — por. Dąbski-Nerlich (7 D.A.K.), por. Gutowski (17 p. uł.), rtm. Kulesza (C.W. Kaw. — Grudziądz), por. Komorowski (C.W. Kaw.), kpt. Mrowec (5 D.A.K.), mjr. dypl. Lewicki (G. I. S. Zbr.). Ostateczny skład zespołu (6 jeźdźców) zostanie wyznaczony po konkursach warszawskich.

W zawodach zoppockich udział weźmie m. inn. Polka p. Halina Moczyńska, stale zamieszkująca w Gdańsku.

Na międzynarodowe konkursy do Akwizgranu (26.VI — 4.VII), gdzie startować będą Francuzi, Włosi, Niemcy, Szwajcarzy, Polacy, a może jeszcze Irlandczycy i Holendrzy, z Polski pojedzie czterech oficerów i 12 koni pod kierownictwem mjr. M. Antoniewicza.

Spodziewany jest start kpt. Rucińskiego (Reszka i Roksana), rtm. Szoslanda (Alli), mjr. Lewickiego (Kikimora i Dunkan) oraz por. Gutowskiego (Warszawianka, Hanum, Traviata). Ostateczny skład drużyny zostanie zestawiony po zakończeniu konkursów w Łazienkach.

Konkurs hippiczny policji konnej w Warszawie.

Na ujeżdżalni 2 szwadr. Policji Konnej odbył się przy udziale oficerów i podoficerów pułków warszawskich, policji oraz jeźdźców cywilnych, konkurs hippiczny, zorganizowany przez Policję Konną.

W zawodach dla podoficerów zwyciężył st. post. Grzegorzewski przed kapr. Warszawą i plut. Pawelcem.

W zawodach dla oficerów i jeźdźców cywilnych I stopnia 1-sze miejsce zajął ppor. Orpiszewski przed por. Uzolowskim.

W zawodach dla oficerów i jeźdźców cywilnych II stopnia wygr. por. Ziętkowski przed p. Karczewskim i por. Dezakowskim.

Poza konkursem startowała p. Schuchówna, córka komisarza policji, która swoim debiutem wywołała burzliwe oklaski licznej publiczności.

NADESŁANE

Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego nadesłało następujące uzupełnienie:

W Nr. 15 „Jeźdźca i Hodowcy" na str. 365 należy czytać:

Dzień czwarty 1 lipca.

VIII. Wojskowy bieg na przełaj im. Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej. Nagroda honorowa ofiarowana przez Związek Ziemian Ziemi Wileńskiej.

Dzień dziewiąty 17 lipca.

XXI. Wojskowy bieg na przełaj, pocieszenia im. 3 Pułku Strzelców Konnych. Nagroda honorowa ofiarowana przez 3 p. Strz. Konnych.

XXII. Wojskowy bieg na przełaj pocieszenia im. 4 Dywizjonu Artylerji Konnej. Nagroda honorowa ofiarowana przez 4 Dyw. Art. Kon.

Dzień dziesiąty, 19 lipca.

XXIII. Wojskowy bieg na przełaj Wildze. Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez p. Władysława Mineyko.

Wszystkie warunki, jak ograniczenia, nadwagi, ulgi wagi i t. d. pozostają bez zmian.

ZAGRANICZNA

TERMINARJUSZ WIĘKSZYCH WYŚCIGÓW ZAGRANICZNYCH.

Czerwiec.

3. Chantilly — Prix de Diane
3. Berlin — Union
6. Epsom — Derby
8. Epsom — Oaks
10. Chantilly — Prix du Jockey Club
10. Wiedeń — Derby
10. Berlin — Pr. der Diana
17. Medjolan — Gran Premio di Milano
17. Budapeszt — Oaks
17. Hamburg — Gr. Hansa-Preis
19. Ascot — Ascot Stakes
20. Ascot — Royal Hunt Cup
21. Ascot — Gold Cup
22. Ascot — Hardwicke Stakes
24. Paryż — Grand Prix de Paris
24. Budapeszt — Derby
24. Hamburg — Derby
27. Curragh — Derby irl.

Lipiec.

1. Saint Cloud — Pr. du President de la Republ.
15. Berlin — Gr. Preis v. Berlin
15. Ostenda — Grand Criterium
20. Sandown Park — Eclipse Stakes
21. Sandown Park — Breeders Produce Stakes
22. Maisons-Laffitte — Prix Eugene Adam
31. Goodwood — Stewards Cup

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 24 maja.

Prix Reiset, 60.000 fr. — 3.000 m., dla 3-latków.
1. Kylin, og. gn. (Kantar — Wagtail) lady Granard, 56 kg., ż. L. Robson.
2. Patagon, og. (po Town Guard) S. J. Unzue, 56 kg., ż. W. Sibbritt.
3. Castel Gondolfo, og. (po Mc Kinley) R. Aumont, 56 kg, ż. H. Semblat.

B. m.: Eleuthere, Ventillon, Revendi, Kanturk, Merlin, l'Enchanteur.

Wygrane o 1—3 dł. Czas: 3'20.1". Tot.: 34, 45, 15, 19:10.

Enghien, 26 maja.

Grande Course de Haies d'Enghien, 100.000 fr. — 3.800 m. Płoty.
1. Pulcherrimus, 6 l. og. (Clarissimus — Nec Plus Ultra) A. Veil Picard, 66 kg, ż. M. Bonaventure.
2. Loup de Mer, 4 l. og. (po Salmon Trout) S. Guthmann, 60 kg, ż. L. Niaudot.
3. Flint Glass, 4 l. og. (po Finglass) J. Fribourg, 61 kg, ż. A. Chauffour.

B. m.: Marsac, Brasic, Jumbo, Douchka.

Wygrane o 4—1 dł. Czas: 4'36.4". Tot.: 12. 31, 34:10.

Longchamp, 27 maja.

Prix Lupin. 50.000 fr. — 2.100 m, dla 3-latków.
1. Brantome, og. gn. (Blandford — Vitamine) bar. E. de Rothschild, 58 kg, ż. C. Bouillon.
2. Shining Tor, og. kaszt. (Pharos — Erica) lorda Derby, 58 kg, ż. G. Duforez.
3. Arkina, og. c. gn. (Comedy King — La Habanera) G. Matossian, 58 kg, ż. A. Rabbe.

B. m.: Birmah, Le Gosse, Astronomer, Homere, Jehan.

Wygrane o 2½ dł.—szyja. Czas: 2'14.1". Tot.: 14, 11, 28, 25:10.

Medjolan, 27 maja.

Premio d'Italia, 150.000 lirów — 2.400 m, dla 3-latków.
1. Navarro, og. kaszt. (Michelangelo — Nuvolona) Tesio Incisa, 56 kg., ż. P. Orsini.
2. Osimo, og. (po Havresac II) G. de Montel, 56 kg, ż. P. Caprioli.
3. Partenio, og. (po Cranach) G. Lorenzini, 56 kg, ż. P. Gubellini.

B. m.: Amur, Ostio.

Wygrane o 6—3 dł. Czas: 2'32". Tot.: 24, 13, 15:10.

Budapeszt, 27 maja.

Alagi — dij, 18.400 pengö — 2.000 m., dla 3-latków.
1. Nordland, og. gn. (Laland — Little Woman) Eug. Dreher, 56 kg., ż. Gutai.
2. Leka, kl. (po Caissot) Mr. C. Wood, 54½ kg., ż. Schejbal.
3. Toupet, og. (po Pazman) st. Lesvar, 56 kg, ż. Sajdik.

B. m.: Arsiero, Kurkud Khan.

Wygrane o 1¼—½ dł. Czas: 2'08.8". Tot.: 95, 20, 14:10.

Chantilly, 3 czerwiec.

Prix de Diane, 200.000 fr. — 2.100 mtr., dla 3 l. klaczy.
1. Adargatis, kl. gn. (Astèrus — Hélène de Troie) M. Boussac, 58 kg., ż. C. Elliott.
2. Mary Tudor, kl. gn. (Pharos — Anna Bolena) L. Volterra, 58 kg, ż. G. Bridgland.
3. Rarity, kl. gn. (Fiterari — Tivoli) Ed. Esmond, 58 kg, ż. H. Semblat.

B. m.: P. C. C., Eleda, Sa Parade, Cheftaine, Roxelane, Macestar, Boxeuse, La Pitchi Grise, Mermaid, Mar Bella, Reine Isaure, Cave a Liqueurs.

Wygrane o 3—1 dł. Czas: 2'13.8". Toto: 130, 32, 13, 17:10.

Berlin — Hoppegarten, 3 czerwca.

Union Rennen, 28.000 RM, — 2.200 m, dla 3-latków.
1. Travertin, og. c. gn. (Graf Ferry — Tschierva) R. Haniel, 56 kg, ż. E. Böhlke.
2. Grandseigneur, og. (Laland — Gallerie Borghese) O. Blumenfeld i R. Samson, 56 kg, ż. O. Schmidt.
3. Horchauf, og. (Aurelius — Hourka) P. Mülhens, 56 kg., ż. K. Narr.

B. m.: Blinzen, Athanasius, Rasputin, Legation, Pelopidas.

Wygr. o 3—3 dł. Czas: 2'20.3". Tot.: 17, 13, 27, 81:10.

Praga, 3 czerwca.

Derby czechosłowackie, 78.000 Koron — 2.400 m., dla 3-latk.
1. Simplon, og. kaszt. (Simson — Lissy), Philip de Vries, 58 kg., ż. Tausz.
2. Sultan, og. (Light Hand — Szandek), st. Chrudim, 57 kg., ż. Esch.
3. Luzifer, og. (Percy — Lucinka), st. Mauve, 57 kg., ż. Lomax.

b. m.: Cricketer, Happy go lucky, Ofelje, Ambojamo, Asi, Georgsritter, Ivan.

Wygrane o 2 dł. — łeb. Czas: 2:38. Tot.: 40, 25, 24, 25:20.

Epsom, 6 czerwca.

Derby Stakes, 9,352 Ł — 2.400 m., dla 3-latków.
1. Windsor Lad, og. gn. (Blandford—Resplendent) Maharaja of Rajpipla, 57¼ kg., ż. C. Smirke.
2. Easton, og. c.gn. (Dark Legend — Phaona), lorda Woolavington, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.
3. Colombo, og. gn. (Manna — Lady Nairne), lorda Glanely, 57¼ kg., ż. W. Johnstone.

b. m.: Tiberius, Valerius, Primero, Admiral Drake, Medieval Knight, Alishah, Badruddin, Umidvar, On Top, Baron Munchausen, Rathmore, Fleetfoot, Hornsey Rise, Patriol King, Pride of the Chilterns, Bondsman.

Wygrane o 1 dł.—szyja. Czas: 2:34. Zakłady: 15:2, 100:9, 11:8.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

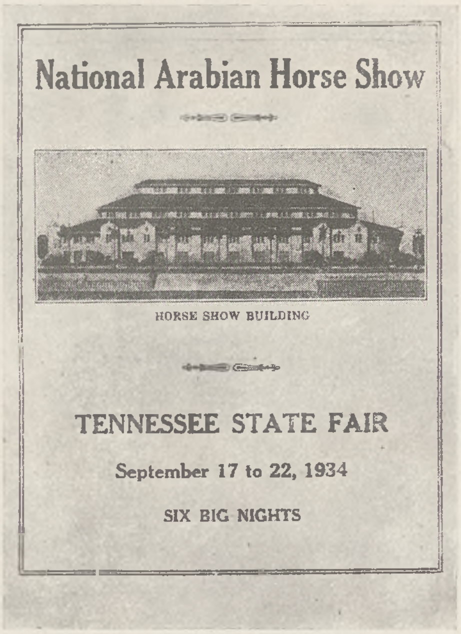
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1 zł. 75 gr. **Nr. 17**

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

1192 Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3.



NARODOWY POKAZ KONI ARABSKICH

odbędzie się w Nashville (Tennessee, U. S. A.), dn. 17 — 22 września b. r., pod protektoratem „The Arabian Horse Club of America" i "The Tennessee State Fair Association".

Program przewiduje trzy pokazy koni wierzchowych, otwarte dla ogierów, wałachów i klaczy, jeden pokaz klaczy dwu i trzyletnich, jeden — ogierów w tym samym wieku, po jednym **czampionacie ogierów i klaczy,** oraz dwa pokazy i jeden czampionat źrebiąt.

W pokazach mogą brać udział tylko konie czystej krwi arabskiej, a o zwycięstwie decydować będzie przedewszystkiem **czystość typu arabskiego, połączona ze zdrowiem i brakiem wad dziedzicznych.** W pokazach koni wierzchowych, przy rozdawaniu nagród, brane będą pod uwagę **pokrój i dzielność** współzawodników. Młodzież, uczestnicząca w pokazie dwu i trzylatków, — dopuszczona jest również do czampionatu ogierów i klaczy.

We wszystkich czampionatach obowiązuje udział conajmniej 5 koni, a we wszystkich pokazach — conajmniej 3, przyczem muszą one stanowić własność w czampionatach — conajmniej trzech właścicieli, zaś w pokazach — conajmniej dwóch.

Zdobycie nagród przechodnich, przewidzianych na czampionaty 1933 r. — wyklucza z powtórnego ubiegania się o nie w 1934 r., podobnie jak zdobycie pierwszej nagrody w pokazach pozbawia zwycięzcę prawa udziału w pokazie tej samej klasy na rok 1934.

KOMUNIKAT Nr. 4 TOWARZYSTWA HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Z DNIA 2-GO CZERWCA 1934 R.

Odwołanie próby długodystansowej dla koni krwi wschodniej.

Wobec panującej jeszcze w kilku województwach epidemji influency u koni, — **odwołuje** się próbę długodystansową między Lwowem a Lublinem dla 5-letnich i starszych koni krwi wschodniej, zapowiedzianą na 10 — 14 lipca b. r.

WOŁYŃSKA IZBA ROLNICZA w ŁUCKU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko inspektora hodowli koni

Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie i odpowiednia praktyka w dziale hodowli koni.

Należycie udokumentowane podania wraz z życiorysem należy nadsyłać do Wołyńskiej Izby Rolniczej w Łucku, ul. Mickiewicza 1, do dnia 20 czerwac 1934 r.

Prezes
(—) **T. Krzyżanowski**

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 10 CZERWCA 1934 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŻDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.